

Wojciech Wrzesiński, Tadeusz Grygier

Z problematyki ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w latach 1918-1919

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 3-32

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z PROBLEMATYKI RUCHU REWOLUCYJNEGO¹⁾ NA WARMII I MAZURACH W LATACH 1918-1919

W PRZEDEDNIU REWOLUCJI

Zagadnienia ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w tym okresie należy rozpatrywać przy uwzględnieniu polityki bałtyckiej Niemiec, rozwoju niemieckiego ruchu robotniczego i sytuacji w międzynarodowym ruchu robotniczym. Jest to szczególnie ważne w związku z planami zbudowania nowego państwa niemieckiego w oparciu o Bałtyk, co spowodowało, że znaczenie polityczne i strategiczne Prus Wschodnich nabrało niesłychanie dużej wagi i silnie rzutowało na rozwój wewnętrznych wypadków. Od tej strony trzeba patrzeć na plany Ludendorffa, czy na pokój brzeski²⁾. A z drugiej strony, trzeba brać pod uwagę, że Prusy Wschodnie znalazły się na pograniczu dwu różnych układów społecznych: nowego, komunistycznego i starego, kapitalistycznego. Wydarzenia, zachodzące wówczas w Prusach Wschodnich, miały duże znaczenie nie tylko dla państwa niemieckiego, lecz również dla całego zlewiska bałtyckiego. Ówczesne Prusy Wschodnie były czułym punktem na wszystkie zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej w Europie. I w pewnym stopniu wydaje się słuszne

¹⁾ Artykuł jest opracowany na podstawie referatu T. Grygiera „Międzynarodowe uwarunkowanie ruchu rewolucyjnego na Warmii i Mazurach w latach 1914—1920” i W. Wrzeńskiego „Wewnętrzne przemiany Rad Żołnierskich, Robotniczych i Chłopskich na Warmii i Mazurach w latach 1918—1920”, które zostały wygłoszone na sesji zorganizowanej przez Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego przy współpracy z Komitetem Wojewódzkim Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dnia 21 października 1957 r. w Olsztynie. Referaty oparto na materiałach archiwalnych Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Olsztynie (dalej WAPO), wypisach T. Grygiera z nieistniejącego już dziś Archiwum Referatu Historycznego Dowództwa Okręgu Korpusu VII w Poznaniu (dalej DOK VII), ówczesnej prasie wschodnio-pruskiej, oraz wspomnieniach i pamiątkach znajdujących się w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie.

Tadeusz Grygier, Ruch rewolucyjny na Warmii i Mazurach, Z zagadnień wpływow rewolucji październikowej, KW PZPR w Olsztynie, Wydział Propagandy, październik 1957 r., na prawach rękopisu; Wojciech Wrzeński, Wrzenie rewolucyjne na Warmii i Mazurach 1918—1920, Wojewódzki Komitet Obchodu 40-lecia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w Rosji, Katedra Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Bydgoszcz 5—7 grudnia 1957 r., na prawach rękopisu.

²⁾ Zob. Janusz Pajewski i Włodzimierz Głowacki, Analogie rewizjonizmu niemieckiego, Poznań 1947, s. 190—193; Karol Górski, Polska w zlewisku Bałtyku, Gdańsk 1947, s. 204; Władysław Konopczyński, Kwestia bałtycka do XX wieku, Gdańsk 1947, s. 190 in.; K. Waligóra, Na przelomie, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934; Albert Schreiner, Polityka zagraniczna Niemiec, 1871—1945, część pierwsza, Warszawa 1956, s. 331 in.

określenie Prus Wschodnich oraz sąsiednich państw bałtyckich jako „Egiptu północy“, jak uczynił to kierownik Wydziału Wywiadowczego Naczelnej Komendy Wojsk Polskich w Paryżu, kpt. W. Boćkowski, chcąc w ten sposób podkreślić krzyżowanie się w tym regionie żywotnych interesów wielu państw europejskich³⁾.

Lata przed pierwszą wojną światową na Warmii i Mazurach były okresem wzmożonego ucisku germanizacyjnego, równocześnie wzmożonej walki polityczno-społecznej. Ustawy ograniczające polskie życie narodowe i gospodarcze, obowiązujące do tego czasu na terenie Wielkopolski i Pomorza, po 1908 roku zostały zastosowane przez władze pruskie do ludności Mazur i Warmii. Ożywiła się działalność organizacji socjaldemokratycznych. Radykalna Mazurska Partia Ludowa nawiązywała współpracę z socjaldemokracją. Władze wschodnio-pruskie dla przeciwdziałania rozwojowi ruchu klasowego i narodowego wprowadziły szereg zarządzeń ograniczających działalność robotniczych organizacji klasowych, powołując w Królewcu specjalną komisję do zwalczania ruchu socjalistycznego. W 1913 roku koła rządzące były przeświadczone, że kwestia narodowościowa i społeczna dzielnicy została opanowana. Przelamanie frontu przez armię carską w pierwszych dniach wojny i przejściowe opanowanie przez Rosjan Warmii i Mazur zmieniło jednak zasadniczo sytuację. Załamała się dotychczasowa społeczno-narodowościowa polityka władz pruskich⁴⁾.

Sprawa narodowościowa nabrała nowego zabarwienia. Wkraczające wojska rosyjskie, chcąc zjednać sobie ludność miejscową, usiływały występować w roli opiekuna i przyjaciela polskiej ludności Mazur i Warmii. Rezultatem był fakt, że wielu przedstawicieli władz niemieckich i prasy, poprzednio występujących przeciwko kierownikom polskiego ruchu politycznego, obecnie zaczęło występować przeciwko samej ludności polskiej omawianego regionu. Np. „Deutsche Tageszeitung“ z 21 lutego 1915 roku wyraźnie podkreślała, że klęska armii niemieckiej na Mazurach nastąpiła w wyniku zdrady polskiej ludności wobec państwa niemieckiego. Ludność Mazur i Warmii miała podobno ułatwiać postępy armii rosyjskiej. A. E. Walzburger w broszurze „Landsturm im Feuer“ uważał, że dla polskiej ludności zniszczenia wojenne są słuszną karą za zdradę wobec państwa niemieckiego⁵⁾.

³⁾ DOK VII/V 312 — raport Boćkowskiego do Dowództwa Głównego w Poznaniu z dnia 17 lutego 1919 r.

⁴⁾ Zob. E. Sukertowa-Biedrawina T. Grygier, Walka o społeczne i narodowe wyzwolenie Mazur i Warmii, Olsztyn 1956, s. 77 in.

⁵⁾ WAPO I/166. Raport sytuacyjny rejencji olsztyńskiej z dnia 12. I. 1916. Jaskrawym wyrazem zewnętrznym tego załamania się niemieckiej polityki narodowej był stosunek do polskich robotników sezonowych, których masowo przed wojną ściągano do Prus Wschodnich. W latach 1915-1917 władze prusko-wschodnie zaczęły przeprowadzać masowe wysiedlanie obco-krajowych robotników, którzy stali się uciążliwym elementem ze względów politycznych, karnych i społecznych (zob. WAPO VIII/7/172 pismo rejencji olsztyńskiej z dnia 7. IX 1917). Dalej zamknięto również granicę, by powstrzymać ruch migracyjny, a 29. VII. 1915 r. berlińskie ministerium spraw wewnętrznych poleciło rejencji olsztyńskiej zwrócić baczną uwagę na robotników polskich w pogranicznych powiatach Prus Wschodnich (WAPO VIII/7/131). Z drugiej strony, już na początku 1915 r. niektóre niemieckie partie polityczne żądały rewizji stanowiska rządu wobec Polski, np. wysuwali specjalny program Niemiec narodowi liberali. Por. np. spra-

Z drugiej strony również i kwestia społeczna na Mazurach i Warmii zaczęła przybierać inny obrót. Trudności gospodarcze i organizacyjne, zaznaczające się specjalnie ostro w tym regionie, a wynikiem na skutek działań wojennych, spowodowały wzrost niezadowolonia wśród robotników rejencji olsztyńskiej. Wydanie zarządzenia w sprawie obłożenia aresztem zboża i mąki pogłębiło niezadowolenie ludności na wsi. Wzmagaly się protesty ludności, co znajdowało swój wyraz nawet w publikacjach prasowych. Władze wojskowe zarządziły zaostrenie cenzury. Szczególnie dużą uwagę zwrócono na sprawę jedności całego narodu niemieckiego. I tak 23 lutego 1915 roku skonfiskowano socjalistyczną „Königsberger Volkszeitung“ za to, „że w ocenie ogólnych wyników bitwy o Mazury połączyła swe polityczno-partyjne komentarze, które mogły zburzyć jedność narodu“. Chodziło o to, że gazeta uważała, iż „zwycięstwo Hindenburga nie nastąpiłoby, gdyby nie osiągnięcia walki socjalistów o prawa wyborcze, o koalicję i zwycięską walkę z absolutyzmem niemieckim, gdyby w walce tej nie miały udziału masy robotników zorganizowane w związki zawodowe“⁶).

Trudne warunki pracy przyczyniały się do masowej ucieczki robotników z miejsc pracy. Dowódca XX korpusu wojskowego w Olsztynie, w kwietniu 1915 r., wydał zakaz robotnikom rolnym opuszczenia miejsca pracy. A w lipcu 1915 roku wydano zarządzenia, mające przeciwdziałać masowej absencji robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych⁷).

W 1916 i 1917 roku uważano, że trudności wewnętrzne dzielnicy będzie można przezwyciężyć dopiero po zmianie polityki niemieckiej na wschodzie, szczególnie na terenie byłego zaboru pruskiego oraz w opanowanych przez wojska niemieckie krajach bałtyckich.

wę gazety „Godzina Polski” wydawanej w Łodzi, a mającej wyjaśniać również ludności polskiej na Mazurach i Warmii niemiecką politykę wschodnią (T. Grygier, Ruch rewolucyjny, s. 5). Przykładem tych nastrojów jest również znana sprawa „Gazety Grudziądzkiej”.

⁶) „Königsberger Volkszeitung” z dnia 23 września 1915 roku pisała, „że Hindenburg jest genialnym strategiem, nie ulega wątpliwości. Gdyby jednak Rosjanie mieli podobnie zdolnego wodza, to jednak nie osiągnąłby on takich sukcesów militarnych. Utrzymujemy, że nie pokonałby wojsk rosyjskich, gdyby robotnicy niemieccy nie mieli swoich dobrze pracujących klasowych związków zawodowych, zagwarantowanego prawa koalicyjnego, gdyby ruch robotniczy nie uzyskał znacznej podwyżki płac i zwiększenia troski o ludzką siłę roboczą. Nie tylko Hindenburg zwyciężył wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, ale przede wszystkim powszechne prawo głosowania i prawo zrzeszenia się przyczyniło się do zwycięstwa nad absolutyzmem” (zob. T. Grygier: Ruch rewolucyjny, s. 3 przypis 3 oraz WAPO I 166 k. 82—85). Wrzenie społeczne wzmagalo się niesłuchanie, choćby tylko dlatego, że nastąpiło gwałtowne bezrobocie, które groziło dalszym rozszerzeniem się. Robotnicy żądali od władz wydania zarządzenia zakazującego zwolnienia z pracy w okresie wojennym (zob. WAPO I 164 — petycja z dnia 13. VIII. 1914). Zresztą olsztyńskie władze policyjne przyznawały żądaniom robotników słuszność, gdyż stwierdzały, że „pracodawcy nadużywają swej gospodarczej przemocy w stosunku do robotników. To szkodzi wielce w ogólnej atmosferze wojny” (raport z dnia 18. VIII. 1914 r. WAPO I/154 k. 210).

⁷) WAPO VIII/7 1791 f. 99. Socjaliści niemieccy natomiast oskarżali władze pruskie i partie burżuazyjne, że odsuwa się ich od odbudowy Mazur i Warmii zniszczonych w czasie działań wojennych, „Domagamy się włączenia nas do odbudowy zniszczonego kraju” (WAPO I 154 petycja z dnia 24. II. 1915 r.).

Zamysły poprawienia sytuacji wewnętrzno-politycznej, przy pomocy nowej konfiguracji politycznej w Europie środkowo-wschodniej, nie przyniosły bezpośredniej korzyści. Wewnętrzne trudności Prus Wschodnich dotyczyły bardziej bezpośrednio podstawowe klasy społeczeństwa. W Elku już na początku 1916 roku ludność zaczęła się buntować z powodu braku żywności. Wsie powiatu elckiego nie chciały dostarczać żywności do miasta, co wzmogło się, kiedy landrat elcki ogłosił konfiskatę wszystkich zapasów zbożowych⁸⁾. Przykład Elku stanowi typową ilustrację opozycji ludności wobec polityki wojennej władz pruskich.

Równocześnie obserwowano w połowie 1916 roku pewne przejawy ruchu antywojennego, obejmującego prawie całe Prusy Wschodnie. Prezes rejencji olsztyńskiej kazał landratom (15. XII. 1916 r.) zwracać specjalną uwagę na kobiety, włączające się do tego ruchu. Nakazywano nie dopuszczać do żadnych zebrzań kobiecych, na których miałyby być omawiane sprawy prac zarobkowych i praw obywatelskich. Zakazy jednak nie pomogły i tego żywiołowego ruchu nie zdołano opanować. Coraz częściej znajdowano ulotki pacyfistyczne, w których zapytywano, dlaczego została pogwałcona neutralność Belgii. Socjaldemokracji i jej kierownictwu zarzucano socjal-patriotyzm, żądano zerwania z drugą międzynarodówką. Coraz częściej składano rezolucje antywojenne. Władze wschodnio-pruskie zaczęły otrzymywać meldunki o nowopowstałych organizacjach „Związku Spartakusa“, a gdy w końcu 1916 roku zaarrestowano Karola Liebknechta i Różę Luksemburg, w niektórych miastach prowincji (Królewiec, Olsztyn, Mrągowo, Ostróda) doszło do burzliwych demonstracji⁹⁾.

⁸⁾ WAPO I/153. Raport sytuacyjny z dnia 24 stycznia 1916 r. „Ludność w Elku buntuje się. Na wsi podnoszą się bunty po rekwizycji zapasów żywności. Narzeka się na nieprawidłowe rozdysponowanie zysków, które przyniosły żniwa. Brak rąk do pracy. Ludzie są niezadowoleni z tego, że tworzy się stołówki dla stanu średniego (Mittelstandsküche), a dla robotników nie. Ponieważ nie ma nadziei na pokój, nastrój ludności pogarsza się. Ludność jest zaniepokojona brakiem paliwa i jego wysoką ceną” (zob. T. Grygier: Ruch rewolucyjny s. 3—9).

⁹⁾ WAPO VIII/1/10 raport prezesa rejencji olsztyńskiej z dnia 13. III. 1916 r. wskazuje na fakty pojawiania się ulotek w miastach mazurskich i warmińskich, nawołujących do demonstracji w sprawie podwyższenia płac, czy zwiększenia racji żywnościowych dla robotników. Władze olsztyńskie łączyły zresztą wypadki organizowania demonstracji z sytuacją, jaka zaistniała w Rosji i w Królestwie Polskim. Już na początku listopada 1915 r. policja olsztyńska meldowała prezesowi rejencji, że „w Rosji sytuacja jest poważna, głośno mówi się o możliwości wybuchu rewolucji” (WAPO I 166 meldunek z dnia 10. XII. 1915 r.). Zaobserwowane wrzenie w Rosji łączono z wypadkami ostródzkimi oraz olsztyńskimi w drugiej połowie 1915 r. Prasa niemiecka mówiła nawet o polskich przygotowaniach powstańczych w listopadzie i grudniu 1915 r. Elementami wskazującymi na te przygotowania wg zdania policji niemieckiej w Olsztynie to — akcja polityczna zmierzająca do stworzenia w Poznaniu związku zawodowego robotników polskich. Ze szczególnym zainteresowaniem spoglądano na akcję związaną z czasopismem „Siła“, które miało ukazywać się dla wszystkich polskich robotników. Również, szczególnie na Mazurach, znajdowały oddźwięk w końcu 1915 r. i początku 1916 r., apele „Głosu Górnika” z Bochum, wzywające polskich robotników do zorganizowania się. Trzecim elementem tych przygotowań, to akcja socjalistów polskich, przy pomocy swego organu prasowego „Do czynu”, przeciwstawiających się emigracji robotników polskich do Niemiec (WAPO I/166 raport prasowy z dnia 15. XI. 1915 r.). W połowie r. 1916 dowódca wojskowy w Olsztynie stwierdzał znaczny ferment społeczny wśród

Szczególnie ciekawym zjawiskiem była znaczna radykalizacja chłopstwa. W miastach, w porównaniu z okresem przedwojennym, nastąpił zastój w działalności klasowych organizacji robotniczych, a wyrazem wzrastającego wrzenia rewolucyjnego były wystąpienia o charakterze żywiołowym. Stosunek do wojny był jedną z zasadniczych linii podziału społeczeństwa. Rozwój wydarzeń w Rosji w 1917 roku podziałał na umysły ludności. Na terenie Prus Wschodnich zaczęły się pojawiać ulotki, wzywające klasę robotniczą Niemiec do udzielania pomocy robotnikom rosyjskim w walce z caratem. Prezes rejencji olsztyńskiej w piśmie z 27 marca 1917 roku donosił do ministerium spraw wewnętrznych w Berlinie, że: „wybuch rewolucji na Mazurach i Warmii wisi w powietrzu“¹⁰⁾. Z drugiej strony, rewolucja w Rosji wzbudziła nadzieję na rychłe zakończenie wojny na wschodzie i wzmocniła chwilowo nastroje wojenne¹¹⁾. W ewentualnym przejęciu władzy przez antywojenne nastrojonych bolszewików widzieli Niemcy możliwości zlikwidowania wschodniego frontu przez podpisanie separatystycznego pokoju. Miesiące letnie 1917 roku wyjaśniły, że nadzieje na rychłą pokój są płonne. Na Warmii i Mazurach doszło do szeregu strajków, demonstracji i zaburzeń w miastach. Dążąc do rozładowania niezadowolenia z sytuacji żywnościowej, zorganizowano dla robotników w miastach kuchnie ludowe. Ciężka sytuacja żywnościowa całego państwa nie pozwalała władzom wschodnio-pruskim, gdyby nawet poważnie o tym myślały, spełnić postulatów ludności. Rejencja olsztyńska była zmuszona we wrześniu 1917 roku meldować cesarzowi, że „spartakusowcy organizują nowe strajki i komunikują się z zagranicą, a także urządzają demonstracje głodowe (Brot-Unruhen)¹²⁾”.

polskich robotników sezonowych, przebywających na Mazurach i Warmii (WAPO I/166 raport z dnia 6. XI. 1916), natomiast policja olsztyńska szczegółowo zaczęła śledzić, jakie gazety czytają ci polscy robotnicy.

¹⁰⁾ E. Sukertowa-Biedrawina — T. Grygier, *Walka o...*, s. 80. Sytuacja społeczna znacznie się skomplikowała. Z jednej strony wrzenie rewolucyjne stale się potęgowało. W maju 1917 roku naczelny prezes Prus Wschodnich meldował, że należy liczyć się każdej chwili z wybuchem niepokojów (Volksunruhen), a w sierpniu tegoż roku dochodzi na terenie rejencji olsztyńskiej do strajków, demonstracji, niepokojów (WAPO VIII/7/578 raporty z dnia 27. VII. 1917 r., 30. V. 1917 r., 23. VII. 1917 r.). Ale z drugiej strony zaczynał się organizować ruch pacyfistyczny. Początki jego na Mazurach i Warmii zaobserwowano pod koniec roku 1916, a rejencja olsztyńska stwierdziła istnienie na jej terytorium międzynarodowej organizacji pacyfistycznej (Internationale Vereinigung für Friedenskundgebung), wysuwającej hasło, że „za stosunki, jakie teraz panują w Prusach, winę ponoszą — rząd, król i urzędnicy” (WAPO VIII/7/578 raport z dnia 27. III. 1917).

¹¹⁾ Wydaje się, że nie ma racji Schreiner, pisząc w wyżej cytowanej pracy na str. 327, „że w Niemczech rewolucja rosyjska i pokojowa ofensywa bolszewików wywołały wyraźny wzrost nastrojów pokojowych”. Z jednej strony rewolucja wzmogła nastroje pokojowe, ale wzmogła też tendencje zmierzające do zaanektowania dużych obszarów na wschodzie. Omawiając oddziaływanie wydarzeń rewolucyjnych w Rosji na sytuację wewnętrzną w Niemczech, trzeba pokazać oba aspekty tej sprawy, inaczej nie otrzyma się pełnego obrazu. Por. WAPO I/513 raport z Elku z dnia 2. VIII. 1917. Omawia się pobyt cesarza w Elku, który swą obecnością rozładowuje wrzenie w mieście.

¹²⁾ WAPO VIII/7/420 raporty policji z dnia 30. IV. 1917, 1. V. 1917, 20. VI. 1917 r. ministerium spraw wewnętrznych uznało, że organizowanie tych „niepokojów chlebowych” jest wyrazem taktyki spartakusowców. Policja otrzymała polecenie szczegółowego rozpracowania tak spartakusowców jak i radykalnego odłamu socjaldemokratów i ich przybudówek.

Zawarcie pokoju brzeskiego w kołach polityków wschodnio-pruskich przyjęto z ulgą, bowiem zgodnie z najprostszymi wyliczeniami, efekt całego splotu wydarzeń w ówczesnej sytuacji dla Niemiec był korzystny¹³⁾. Przerwany został pierścień państw koalicyjnych i główne siły militarne można było skoncentrować na froncie zachodnim. Pokój brzeski nazwany „pokojem przemowy“ oznaczał dla Niemiec zachowanie zajętych terytoriów — Polskę, Litwę, Kurlandię, Finlandię, Estonię¹⁴⁾. Tak wyglądały sprawy w marcu 1918 roku, lecz była to tylko jedna strona zagadnienia. Władze wschodnio-pruskie spodziewały się, że zawarcie pokoju przyczyni się do uspokojenia ludności. Pociągnięcie to nie zadowoliło jednak znacznej części robotników. Myśleli oni, że będzie to tylko wstęp do zawarcia pokoju na zachodzie. Tymczasem nadzieje te nie spełniły się. Toteż w kwietniu 1918 roku dochodzi do nowych demonstracji w Elblągu, Królewcu, Ostródzie i Mrągowie. Ruch pacyfistyczny przybierał takie rozmiary i występował tak oficjalnie, że dowódca korpusu w Olsztynie, 8 czerwca 1918 roku, był zmuszony do wydania rozkazu uchylającego nakazy zwalczania akcji pacyfistycznych.

Okresowo przychylny stosunek (bo o takim można mówić) kół rządowych wschodnio-pruskich do rozwoju sytuacji rewolucyjnej w Rosji nie równał się jednak z popieraniem ruchu rewolucyjnego na własnym podwórku. W tym czasie, wyraźniej niż kiedykolwiek, żądano od rządu berlińskiego specjalnych pełnomocnictw do walki z komunistami. Władze królewieckie pełnomocnictwa takie otrzymały, przyczym podkreślano, że władze cywilne winny w Prusach Wschodnich i Zachodnich oraz na terenach okupowanej Rosji przeprowadzić konieczne pociągnięcia „zabezpieczające integralność północno-wschodniej granicy niemieckiego państwa“. Zaznaczono przy tym, że o ile występowałyby dążności sprzeczne z tym założeniem, należałoby je zwalczać wszelkimi środkami. Podkreślono kategorycznie, że wszelkie „spartakusowskie i rosyjsko-bolszewickie elementy na terenie Prus Wschodnich należy zwalczać przy zastosowaniu wszystkich możliwych karnych, wojskowych i policyjnych środków. Z agitacją jakichkolwiek obco-krajowych agentów należy z całą bezwzględnością walczyć¹⁵⁾).

Władze wschodnio-pruskie już w kwietniu 1917 roku zaczęły mówić o niebezpieczeństwie bolszewickim, grożącym Prusom Wschodnim. W oddziałach wojskowych, stacjonujących na tych terenach, coraz jawniej podnosiły się głosy sympatii dla rewolucji rosyjskiej. Wpływ rewolucji rosyjskiej władze wschodnio-pruskie widziały w tym, że jak meldowali agenci policyjni, na Mazurach i Warmii coraz częściej podnosiły się głosy wyrażające opinię, że:

¹³⁾ Wyrazem obaw pewnych kręgów wschodnio-pruskich, wobec przedsięwzięcia rokowań w Brześciu, była depeza wysłana w styczniu 1918 roku przez zjazd „robotników wschodnio-pruskich“ do kanclerza o następującej treści: „Odpowiedź ekscelencji na bezwstydne żądania rosyjskich pośredników przyjął naród niemiecki z wdzięcznym zadowoleniem jako znak budzącego się poczucia siły. Domagano się pokoju, który by wynagrodził te wielkie ofiary w mieniu i krwi i przez korzystną zmianę granic zabezpieczył Marchię Wschodnią przed powtórzeniem się nieprzyjacielskiego najazdu“. „Gazeta Olsztyńska“ (dalej G.O.) nr 16, r. 1918.

¹⁴⁾ Albert Schreiner, *Polityka zagraniczna...*, str. 331 in.

¹⁵⁾ T. Grygier, *Ruch rewolucyjny*, s. 10.

„...nieszczęścia związane z wojną są wynikiem kapitalistycznych stosunków własnościowych, że nie narody chciały wojny, a tylko kapitalistyczne najwyższe warstwy we wszystkich krajach, że wojny nigdy nie ustaną, że będą one powtarzały się tak długo, jak długo istnieć będzie klasa kapitalistów“. Coraz wyraźniej nawoływano do podjęcia jakiejś akcji, „gdyż nie wystarczy zmusić kapitalistów do pokoju — jak głosiła ulotka znaleziona pod koniec 1917 roku w Elku — ale samych kapitalistów trzeba zniszczyć“¹⁶⁾. Taka postawa żołnierzy i ludności, potęgująca się w ciągu roku 1918, przyczyniła się niewątpliwie, obok trudności na froncie, do stopniowego opuszczenia w drugiej połowie 1918 r. przez niemieckie korpusy krajów nadbałtyckich. Tylko nieznaczna ilość oddziałów oparła się propagandzie antywojennej i prorewolucyjnej i stanęła po stronie rządu, dążąc do utrzymania stanu posiadania na terenach północno-wschodnich.

W koncu września lub w początkach października 1918 r. kierownictwa SPD i USPD na terenie prowincji Prusy Wschodnie wydały dwie odezwy, wyrażające oficjalny stosunek do zagadnienia wojny¹⁷⁾. Obe dwie zgadzały się z koniecznością zawarcia pokoju, występując przeciw uciążliwym warunkom, dyktowanym przez zwycięskie państwa koalicyjne. Należy podkreślić, że tylko USPD występowało przeciw warunkom pokojowym w Brześciu. O ile SPD uważało za konieczne dla zabezpieczenia trwałego pokoju istnienie równego prawa wyborczego, solidarności klasowej i pokoju wewnętrznego, to USPD podkreślała, że pokój będzie można osiągnąć przez zwycięstwo „rewolucyjnego socjalizmu“.

Rok 1918 przyniósł decydujące rozstrzygnięcia także i na terenie zachodnim. Z wojny c nowy podział świata jako pokonane wyszło państwo niemieckie i musiało ponieść konsekwencję tego. Uciążliwe warunki pokojowe, narzucane państwom centralnym przez koalicję, były przyczyną zespolenia znacznej części ludności niemieckiej na platformie nacjonalistycznej. W efekcie spowodowało to osłabienie walki klasowej. Hasła nacjonalistyczne znajdowały teraz o wiele łatwiejszy dostęp do społeczeństwa, zacieśniając sprzeczności klasowe. Władze wschodnio-pruskie umiejętnie wykorzystały taki stan rzeczy do osłabienia rewolucyjnych nastro-

¹⁶⁾ DOK VII G. 125. Wrzenie społeczne i agitacja spartakusowców wywołała u ludności polskiej Mazur i Warmii, nawet w całym zaborze pruskim, nastroje rewolucyjne, wyraźnie dążące do zlikwidowania jakiegokolwiek władzy, stworzenia nastrojów anarchistycznych. Policja niemiecka, jak i tajny Centralny Komitet Obywatelski (kierujący w latach wojny polskim ruchem politycznym), znajdowały ulotki organizujących się w poszczególnych miejscowościach polskich Komitetów Bolszewików. Jedną z takich ulotek głosiła: „Czas, w którym wymierza się sprawiedliwość nadchodzi. Naród wznaga się do wymierzenia sprawiedliwości dla tych, którzy dla ludu byli pankami niedostępnymi. Między tymi znajdują się także księża. Godzina, w której pokrzywdzeni utopia żelaza w nich, się zbliża. Kupcy i żony ich będą wymordowani do jednego, piekarze do jednego wystrzelani, szewcy powyrzuceni za wygórowane ceny, a rzeźnicy będą kosami zarąbani“. Za Komitet Bolszewicki np. w Elku podpisywał niejaki Krempa. Centralny Komitet Obywatelski pod koniec roku 1917 stwierdzał, że „coraz silniej daje się odczuwać agitacja rewolucyjna, respektownie bolszewicka, która w kołach żołnierskich specjalnie znajduje posłuch“ (zob. DOK VII G. 129).

¹⁷⁾ Ulotka SPD — Königsberger Hartungsche Zeitung 1918 nr 550, USPD — WAPO I/243.

jów, starając się skierować uwagę społeczeństwa na zagrożenie Prus Wschodnich w stosunkach zewnętrznych. W tym celu we wszystkich miastach prowincji były zorganizowane demonstracje przeciw terytorialnym roszczeniom Polaków do ziem znajdujących się przed 1914 rokiem w ramach tejże prowincji. Niekiedy jednak, głównie pod wpływem żołnierzy, demonstracje zmieniały swój charakter. Zamiast mówić o roszczeniach polskich, domagano się pokoju i chleba¹⁸⁾.

W takiej sytuacji znajdowały się Prusy Wschodnie w przededniu wybuchu niemieckiej rewolucji listopadowej 1918 roku. Dla zrozumienia zachodzących wówczas wydarzeń na Warmii i Mazurach konieczne jest pokazanie sytuacji międzynarodowej Prus Wschodnich.

Państwo niemieckie po trudnym okresie roku 1914 i pierwszej połowy 1915 r. wysunęło w końcu tegoż roku koncepcję tworzenia państw buforowych na wschodzie, uzależnionych od Niemiec, które by oddzielały państwo niemieckie od państwa rosyjskiego. Linia polityczna, ustalona w stosunku do Rosji carskiej, nie uległa zmianom w pierwszym okresie wobec Rosji Radzieckiej¹⁹⁾. To zasadnicze założenie nie uległo zmianie i po rewolucji listopadowej, kiedy w zagranicznej polityce niemieckiej nie można było stawiać programu ekspansji, lecz starać się o stworzenie warunków, które umożliwiłyby jak najbardziej szybką odbudowę niemieckiego imperializmu²⁰⁾. W związku z taką koncepcją rola Prus Wschodnich stawała się jednym z najważniejszych problemów w polityce niemieckiej. Z Królewca powołano kilku polityków (między innymi późniejszego komisarza niemieckiego do spraw plebiscytu na Warmii i Mazurach, Gayla), jako ekspertów, znających się na zagadnieniach podbitych narodów bałtyckich. Oni to, po rewolucji, domagali się od Berlina utrzymania i realizowania koncepcji państw buforowych. Wysunięto tezę, że Prusy Wschodnie muszą koniecznie pozostać w ścisłej łączności z Litwą i Łotwą, ze względu na planowaną kolonizację niemiecką. Ponadto myślano o oddzieleniu Ukrainy od Rosji²¹⁾.

¹⁸⁾ WAPO I 259 f. 2.

¹⁹⁾ DOK VII/303. Winnig w piśmie do ministra spraw zagranicznych w Berlinie z dnia 13 marca 1919 r. stwierdzał, że „...w wypadku odizolowania Prus Wschodnich należy przede wszystkim utrzymać politykę państw buforowych i utrzymać ścisłą łączność z Litwą i Łotwą, by tym sposobem zabezpieczyć się chociaż częściowo przed polskimi tendencjami aneksyjnymi”, por. T. Grygier: Ruch rewolucyjny... s. 4.

²⁰⁾ Albert Schreiner, *Polityka zagraniczna...*, s. 353 i inne.

²¹⁾ DOK VII/V 312 Memoriał Broedericha, kierownika niemieckiej akcji kolonizacyjnej, wyraźnie podkreślał, że „...Niemcy muszą w najbliższym czasie zorganizować emigrację 3—4 milionów bezrobotnych. Jeśli emigracja ta pójdzie do krajów zamorskich, to wówczas ta masa ludności niemieckiej rozplynie się na ogromnych przestrzeniach. Natomiast gdyby tę emigrację skierować na ziemie wschodniej Europy, można by mieć nadzieje, że emigranci przyniosą bezpośrednio korzyść swojej ojczyźnie”. Program niemieckiego osadnictwa wojskowego w Kurlandii pruskie władze zamierzały zrealizować konsekwentnie. Wyżej wspomniany Broederich (WAPO IV/543) w memoriale pt. „Zur Lage in Kurland”, wyraźnie zaznaczał, że rzeka Aa będzie linią osadnictwa niemieckiego, które ma za zadanie zasiedlić obszary przede wszystkim wzdłuż linii komunikacyjnych, by tym sposobem zabezpieczyć drogi dowozowe dla armii niemieckiej walczącej na północy z Armią Czerwoną. V. der Goltz w memoriale z dnia 5. IV. 1919 r. natomiast wyraźnie

W ówczesnych losach wschodniej części basenu bałtyckiego były zainteresowane bezpośrednio trzy państwa — Niemcy, Rosja Radziecka i Polska, lecz za kulisami stały jeszcze inne mocarstwa. Bezpośrednio największy wpływ na losy państw bałtyckich miało — mimo że pokonane — państwo niemieckie. Niemcy w 1918 roku posiadały już konkretny plan polityki bałtyckiej, przewyższając wyraźnie tym pozostałych konkurentów. Postawili sobie pewne minimum, które zamierzali bezwzględnie osiągnąć. Chodziło im o utrzymanie w swym ręku całego południowo-wschodniego wybrzeża Bałtyku, dla którego zapleczem, o ile możliwości miała być Wielkopolska, Śląsk, Litwa, Łotwa i Estonia. W tym rachunku liczone, że posiadająca niepodległość Finlandia będzie opierała swą politykę o współpracę z państwem niemieckim²²⁾). Niemcy nie wykluczali wcale możliwości zdobycia silniejszego zaplecza dla tych państw bałtyckich, uzależniając rozszerzanie swego programu od chwilowych konstelacji politycznych, ulegających w ciągu 1919 roku wielokrotnym zmianom. W początkach 1919 roku projektowano utworzenie tzw. Oststaatu, w skład którego miały wchodzić Prusy Wschodnie, Prusy Królewskie, Wielkopolska i Śląsk. Państwo to miało mieć swój własny rząd oraz wojsko, którego kadrami byłyby oddziały Grenzschutzu. Do planów tych zamierzano wciągnąć ludność polską regionu zachodnio-pruskiego. Przedłużeniem terenu wpływów niemieckich miały być państwa bałtyckie, w których główną rolę odgrywał wówczas v. d. Goltz. Na powstanie koncepcji Oststaatu znaczny wpływ miała dążność do udaremnienia wprowadzenia w życie postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących Prus Wschodnich i Zachodnich²³⁾).

podkreślał, że ze względów strategicznych należy wojskowym osadnictwem objąć również Litwę. Obszar ten — wg planów Goltza — miał być miejscem schronienia dla tych wszystkich, którzy w nowych porowolucyjnych Niemczech nie mogli istnieć. Akcją tą kierowała specjalna spółka „Landgesellschaft Kurland”. A rząd pruski dawał na ten cel znaczne dotacje. Akcja niemiecka, ukoronowana została umową między tymczasowym rządem łotewskim, a niemieckim posłem A. Winnigiem. Umowa ta z dnia 29. XII. 1918 r. precyzowała stanowisko rządu łotewskiego wobec niemieckiego osadnictwa: 1) zezwalając na osiedlenie się obcych żołnierzy, „którzy odznaczali się w walkach o wolność Łotwy; 2) rząd łotewski zezwalał na służbę wojskową w niemieckich oddziałach Niemcom, obywatelom łotewskim, 3) Niemcy bałtyccy mieli prawo utworzyć samodzielne oddziały na Łotwie (7 kompanii i 2 baterie). Zob. szczegóły w J. W. Oertzen: Die Deutschen Freikorps 1918—1923, Monachium 1936 s. 3—74.

²²⁾ DOK VII/V 24. Uwagi majora Boćkowskiego z Paryża z dnia 6 sierpnia 1919 r. skierowane do Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie. Dla Niemców specjalnie ważne było porozumienie z Litwą. Zamierzali przez to odciąć od północy Polskę od morza, oraz utrzymać bezwzględnie łączność z Rosją, którą chcieli gospodarczo opanować. Polityka bałtycka Niemców wymaga szczegółowego, osobnego przedstawienia.

²³⁾ K. Wajda, Wrzenie rewolucyjne na Pomorzu Gdańskim 1918—1919, Bydgoszcz 1957, na prawach rękopisu, s. 28 pisze: „Koncepcje te spełzły jednakże na niczym z powodu ujawnienia planów Winniga i DVR przez komitet wykonawczy gdańskiej Rady Robotniczo-Zołnierskiej oraz głównie, jak wynika z relacji samego Winniga, wskutek obawy, że w wypadku zbrojnego konfliktu Niemiec z Polską, mógł zajść fakt sparaliżowania zaplecza przez USPD i spartakusowców”. Sprawy wysunięte przez Wajdę są ważne, lecz przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na obawy Winniga i innych, że w wypadku zatargu zbrojnego z Polską, jaki by niewątpliwie nastąpił, wobec zrealizowania tych koncepcji, mogłoby dojść do interwencji zbrojnej państw koalicyjnych, a głównie Francji. Także koncepcja „Oststaa-

Państwa bałtyckie znajdowały się także w zasięgu politycznego oddziaływania Polski. Przez pierwszy rok niepodległości Polska była całkowicie odcięta od morza. Stąd ciągła dążność do opanowania jakiegoś wyjścia na morze. Nie mogąc znaleźć bezpośredniego połączenia z morzem, szukano połączenia przez jakieś zależne od siebie państwa. Tłumaczy to w pewnym stopniu ekspansję państwa polskiego na obszary północne, czy też południowo-wschodnie i pozwala zrozumieć pewne pociągnięcia ówczesnej polityki zagranicznej. Przy omawianiu polityki Piłsudskiego w 1919 roku trzeba i ten aspekt brać pod uwagę. Rzucano koncepcje zdobycia Gdańska (Dowbór-Muśnicki²⁴), czy zdobycia połączenia z Rumunią, aby przez nią uzyskać dostęp do Morza Czarnego (Piłsudski²⁵). Myślano o zdobyciu portu w Kłajpedzie i Rydze przez stworzenie federacji polsko-litewsko-łotewskiej. Takie projekty Piłsudskiego wypływały z jego niewiary w przyznanie Polsce przez koalicję Gdańska. Uważał, że bez zgody koalicji nie można było zajmować Gdańska i stąd, jego zdaniem, konieczność uzyskania porozumienia z Litwą i Łotwą²⁶).

Trzecim państwem zainteresowanym bezpośrednio sprawami dalszych losów południowo-wschodniego regionu zlewiska Bałtyku była Rosja Radziecka. Wpływy i możliwości jej oddziaływania w sposób zdecydowany były ograniczone ze względu na walki wewnętrzne. W lepszym położeniu byli białogwardziści, którzy na terenie Łotwy posiadali oddziały generała Judenicza. Oddziały te miały sprzymierzeńców w postaci Łotyszów, Niemców oraz koalicji. Sojusz Judenicza z Niemcami i Łotyszami nie był w pełni szczerzy, gdyż wysuwał on program wszechrosyjski, nie myśląc o opuszczeniu krajów bałtyckich²⁷). Inny program posiadała Rosja Radziecka, uznająca wolność poszczególnych ludów, domagając się tylko dostępu do Kłajpedy, Rygi i Narwy²⁸).

tu" wymaga osobnego opracowania choćby z faktu, że konkretnie myślano o tworze państwowym, obejmującym ziemie od Odry po Dniepr. Charakterystycznymi są uwagi Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich w Paryżu z dnia 15. III. 1919 (DOK VII/V 24). „Prasa estońska żywo komentuje projekt zawarcia przymierza między Estonią, Łotwą, Finlandią, Litwą, Ukrainą, Białorusią i chciałoby do związku tego przyciągnąć Polskę, Danię, Szwecję i Norwegię. Są dane wskazujące, że Anglicy mają daleko idące plany odnośnie Bałtyku. W planach tych Łotwa odgrywa poważną rolę... To też jak najspieszniejsze ustanowienie przedstawicielstwa polskiego jest tu (na Łotwie) konieczne ze względu na interesy Polski...”

²⁴) DOK VII/V 306 list Dowbór-Muśnickiego do Seydy z dnia 29 stycznia 1919 r., por. T. Grygier, Powstanie wielkopolskie i plany wyzwolenia reszty ziem zachodniej Polski. Przegląd Zachodni, 1948 z. 12. s. 666.

²⁵) DOK VII/V 308. Informacja Naczelnego Dowództwa o budowie frontu antyniemieckiego w maju 1919 r., zob. T. Grygier, Polski front przeciwniemiecki w maju 1919. Przegląd Zachodni 1948, z. 2. s. 148.

²⁶) DOK VII/V 312 Uwagi Dowbór-Muśnickiego w sprawie formowania jednostek wojskowych, które miały przeprowadzić atak na Ukrainę i dotrzeć do Morza Czarnego.

²⁷) DOK VII/V 24 Raport informacyjny Sztabu Generalnego z 12 sierpnia 1919 roku.

²⁸) DOK VII/V 24. Raport informacyjny Naczelnego Dowództwa z 14 sierpnia 1919 roku. Polityka Ober-Ost'u, naczelnego niemieckiego dowództwa wojsk na północnym wschodzie, wymaga również specjalnego rozpracowania. Ważne jest to do określenia roli Prus Wschodnich nie tylko w latach 1915—1918, ale i w okresie walk plebisytowych. Dla ilustracji tego zagadnienia przytoczyć można dwa stanowiska, dwu przeciwnych partne-

Znane są ogólnie postanowienia rozejmu wojskowego koalicji, dotyczące wstrzymywania postępów Armii Czerwonej przez niemieckie wojska frontu północno-wschodniego. Te postanowienia dały Niemcom możliwość decydowania o „Balticum“. A z drugiej strony trzeba zwrócić uwagę na zaczynające się rozwijać antagonizmy angielsko-francuskie i ich odbicie w rozwoju polityki zwycięskich mocarstw w stosunku do Niemiec. Anglia lękała się wzrostu znaczenia Francji na kontynencie i nie chciała dopuścić do zbyt silnego pognębienia Niemiec, jako przeciwwagi Francji. Francja natomiast nie mając oparcia przeciw Niemcom, jak przed pierwszą wojną światową w Rosji, szukała możliwości ścisłej współpracy z Polską. Miało to duży wpływ na sytuację Prus Wschodnich, a dla Polski nabrało szczególnie dużego znaczenia w okresie plebiscytu.

Przedstawione powyżej warunki zewnętrzne silnie rzutowały na rozwój wydarzeń rewolucyjnych 1918 roku na obszarze Prus Wschodnich. Wydarzenia te na terenie Warmii i Mazur, w porównaniu z całą prowincją wschodnio-pruską, wykazały pewną specyfikę, o czym decydował układ stosunków narodowościowych — sprawa polska.

NIEMIECKA REWOLUCJA LISTOPADOWA NA WARMII I MAZURACH

Więści, płynące z Niemiec o wydarzeniach rewolucyjnych w pierwszych dniach listopada, znajdowały na Warmii i Mazurach, szczególnie wśród żołnierzy, podatny grunt. Pierwsze wystąpienia to właśnie wystąpienia żołnierzy. Oddziały te składały się z żołnierzy pochodzących z innych prowincji państwa niemieckiego. Wypadki potoczyły się gwałtownie naprzód.

W dniach 6—8 listopada 1918 r. w Olsztynie i innych miastach rejencji zorganizowano liczne wiece i demonstracje, w czasie których wypowiedziano się przeciw monarchii, a za rządami republikańskimi. Były to jednak dopiero przygotowania do rewolucji. „Rewo-

rów — Polski i Niemiec. Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich w Paryżu 8. III. 1919 wyraźnie podkreślało w swym raporcie, że „...rzucona myśl o „Egipcie północnym” nabiera w Anglii coraz większego znaczenia, że istnieje gruntownie opracowany projekt połączenia kanałem Odessy z Rygą, przez Dniepr i Dźwinę. Tego rodzaju traktowanie sprawy łotewskiej położyłoby kres dążeniom rosyjskim do zawładnięcia Łotwą i odzyskania portów bałtyckich, ale wobec niewyjaśnionego stanowiska Anglii względem spraw łotewskich, a z drugiej strony wobec dążenia Niemców do stworzenia mostu, łączącego odcięte z zachodu Prusy Wschodnie z Rosją, trudno jest narazie rozwiązać, jak będzie rozwiązana kwestia niepodległości Łotwy i Estonii, oraz czyje wpływy uzyskują tam przewagę...” (DOK VII/V 24). A stanowisko niemieckie reprezentuje A. Winnig, który w piśmie z dnia 13. III. 1919 r. do ministra spraw zagranicznych w Berlinie Brockdorff-Rankaua pisze, że... „Wir haben seit 1915 für die Politik der Randstaatenbildung entschlossen und auch nach der Revolution diese Politik fortgesetzt... Es erscheint mir notwendig, zu der Randstaatenpolitik festzuhalten, wenn den Polen seitens der Entente ein territorialer Zugang zum Meer bei Danzig gewährt werden sollte. Das in diesem Falle isolierte Ostpreussen müsste dann in möglichst enge Verbindung mit Litauen und Livland zu treten suchen, um gegen polnische Eroberungsgelüste einigermaßen gesichert zu sein...” (DOK VII/V/114).

lucja — jak pisał ówczesny burmistrz olsztyński Zülch — zaczęła się dopiero 9 listopada³⁹⁾.

Dzień ten upłynął w Olsztynie pod znakiem wielu pośpiesznie organizowanych wieców, w których najbardziej liczną i najbardziej aktywną grupę stanowili żołnierze. W godzinach popołudniowych wybrano Radę Żołnierską, która jednakże 9 listopada jeszcze nie występowała na zewnątrz. Następnego dnia delegaci Rady Żołnierskiej udali się do ratusza dla przeprowadzenia rozmów z władzami miejskimi i ustalenia wzajemnych stosunków. Olsztyńskie władze rejencyjne i miejskie, widząc groźną sytuację, były zmuszone przyłączyć się do rewolucji, by nie wystąpiła przeciw nim i szukały sposobów, mogących doprowadzić do skierowania tej rewolucji na odpowiadające im tory. Nacisk, wywierany przez władze miejskie i rejencyjne na Radę Żołnierską w kierunku utworzenia Rady Robotniczej należy ocenić jako pierwszy krok, zmierzający do przechwycenia steru wydarzeń i zahamowania rozwoju rewolucji. W ten sposób usiłowano osłabić posiadające w swym ręku siłę zbrojną radykalne grupy żołnierskie i nie dopuścić do tego, aby cała władza znajdowała się w ręku żołnierzy, na których władze cywilne miały słabe możliwości oddziaływania.

W godzinach popołudniowych 10 listopada 1918 roku Rada Żołnierska zorganizowała wiec, na którym zebrało się ponad cztery tysiące osób. Po kilku przemówieniach wygłoszonych przez żołnierzy proklamowano republikę i przystąpiono do tworzenia Rady Żołniersko-Robotniczej. Przeprowadzono wybory Rady i uchwalono jej program. W programie tym za naczelne zadanie stawiano konieczność zabezpieczenia porządku i spokoju publicznego oraz zapewnienia odpowiedniego wyżywienia dla mieszkańców. 11 listopada na wspólnym posiedzeniu Rady Miejskiej i Rady Żołniersko-Robotniczej, po omówieniu aktualnych zagadnień („niebezpieczeństwo polskie“, bezpieczeństwo i porządek publiczny, zaopatrzenie miasta), rozwiązano radę miejską, ustanawiając nad urzędami miejskimi kontrolę delegatów Rady Żołniersko-Robotniczej.

Powstawanie Rad Żołniersko-Robotniczych na obszarze Warmii i Mazur miało charakter żywiołowy, a przebieg na ogół spokojny. Tylko w nielicznych miejscowościach (np. Barczewo, Mikołajki, Ostróda) doszło do lokalnych zaburzeń, przeważnie o charakterze głodowym⁴⁰⁾. Należy jednak zaznaczyć, że utworzenie Rad kładło w zasadzie kres lokalnym zaburzeniom. O ile Rady Żołnierskie powstały już w pierwszych dniach rewolucji (9—12 listopada), to zupełnie odmienna sytuacja była z Radami Robotniczymi. Jest na przykład wiadome, że Rada Robotnicza w Reszlu powstała

³⁹⁾ Porównaj raporty o pierwszym okresie rewolucji w Olsztynie WAPO I/256, f.1—2, WAPO I/257 f.1—2 — por. T. Grygier, Ruch rewolucyjny... s. 14—18. Wypadki rewolucyjne na terenie Olsztyna burmistrz Zülch przewidywał już pod koniec października 1918 r. Zwracał bowiem władzom wojskowym uwagę na to, że wojsko już od dłuższego czasu zachowywało się w mieście skandalicznie, że takimi żołnierzami nie wygra się wojny. Literackie ujęcie tego problemu przedstawił plastycznie w powieści swej M. Worgitzki, Sturm über Masuren.

⁴⁰⁾ WAPO XXX/14 135 f. 41—42. WAPO I 259/f. 3—4, Königsberger Allgemeine Zeitung r. 1918 nr 352.

dopiero 24 listopada³¹⁾). Analiza sytuacji wewnętrznej pozwala stwierdzić, że Rady w ciągu czterech dni opanowały cały teren Mazur i Warmii. Ścisły związek z datą powstania Rad miał ich program działania. Rady powstałe w pierwszych dniach rewolucji były o wiele bardziej radykalne, niż Rady powstałe później. Wiązało się to z ogólnymi przemianami w całym państwie niemieckim.

Oprócz Rad Żołnierskich i Robotniczych działały na Warmii i Mazurach Rady Chłopskie. Ze względu na ich odrębny charakter i uwarunkowanie wewnętrzno-polityczne zostaną omówione później.

Programy Rad miały charakter dość ograniczony, nie zawierały bowiem w zasadzie takich postulatów, które nie zmieściłyby się w ramach dawnego układu stosunków społecznych. Dotyczyły głównie spraw porządkowo-administracyjnych, podkreślając konieczność respektowania starych organów władzy przy równoczesnym ustanowieniu nad wszystkimi organami władzy cywilnej kontroli ze strony Rad.

11 listopada 1918 roku nadprezydent prowincji Prus Wschodnich, Batocki, wydał oświadczenie skierowane do wszystkich landratów i burmistrzów, w którym stwierdzał wyraźnie, że obowiązki swe będzie spełniał tylko na wyraźne życzenie Rady Żołniersko-Robotniczej w Królewcu, która posiada całą władzę na terenie prowincji w swym ręku. Podkreślał, że obecnie będzie pracował w służbie Rad. Oświadczenie o podobnej treści, będące wyrazem pozornego przystąpienia do rewolucji, składali wszyscy prezesi rejencji, landraci i burmistrzowie. O gołosłownym charakterze tych oświadczeń miano się przekonać w najbliższym okresie.

Wszystkie organy dawnej władzy istniały i działały nadal, z tą tylko różnicą, że nie reprezentowały władzy monarchicznej, lecz republikańską. Do tych organów Rady skierowywały specjalnych delegatów w celu ich kontrolowania. Delegaci ci spełniali rolę łączników między Radami, a dawnymi organami władzy. Wpływ delegatów na kontrolowane instytucje i tak już nikły od samego początku istnienia Rad, ulegał dalszemu osłabieniu. Oprócz delegatów istniały specjalne komisje wykonujące zasadnicze czynności Rad.

Pomimo pewnych zewnętrznych pozorów w istocie był to system „dwuwładzy“. Dawne organy władzy administracyjnej i sądowej nadal spełniały swe obowiązki, działając prawie niezależnie od Rad, nie posiadających odpowiedniej egzekutywy, dla wprowadzania swych postanowień. Nie ma jednak mowy o jakiejś równowadze. Pozycja obu stron nie była jednakowa. Pozostawienie starego aparatu administracyjnego przy równoczesnym ograniczeniu roli Rad do sprawowania funkcji kontrolnych i przy braku silnej partii o zdecydowanym programie rewolucyjnym, umożliwiała rozwój procesu, określonego słusznie przez B. Leśnodorskiego jako „przechwycenie w łożysko burżuazyjnego lojalizmu ruchu miejscowych rad robotniczych i żołnierskich, także na tym obszarze sprowadzonych z drogi potencjalnej władzy ludowej do części-

³¹⁾ WAPO XXX/13/8.

wych tylko i coraz słabszych funkcji kontrolnych i doradczych wobec starego aparatu administracyjnego“³²⁾).

Stosunek Rad do starych organów administracyjnych, ich zakres kompetencji, organizacja wewnętrzna itp. wykazywały początkowo na Warmii i Mazurach pewne różnicowanie. Ujednoczenie form i zakres działania Rad na terenie Prus Wschodnich zostało dokonane na zjeździe delegatów Rad Żołniersko-Robotniczych w Królewcu 17 listopada 1918 roku. Zjazd ten kończył okres żywołości w działalności Rad. Ujednoczenie sprzyjało procesowi pozbawienia Rad cech organów rewolucyjnych, jakie niekiedy posiadały. W myśl ustalonych zasad Rady miały być wybierane we wszystkich miejscowościach jako tymczasowe (do wyborów parlamentarnych) organy władzy ludowej w celu kontrolowania, a równocześnie wspierania istniejących władz administracyjnych³³⁾. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i wątpliwości odnośnie interpretowania ustalonych zasad prezes rejencji olsztyńskiej, von Oppen, wydał w pierwszych dniach grudnia 1918 roku instrukcję o organizowaniu Rad Robotniczych. Stwierdził on w tej instrukcji, że Rady Robotnicze są demokratycznym organem kontroli i że „są one nie na czele miejscowych władz, lecz obok nich i mają nie przeciw nim, lecz z nimi pracować“³⁴⁾. Instrukcja powyższa przewidywała, że we wszystkich miastach mają być wybierane Rady Robotnicze, zaś Rady Żołnierskie w miastach garnizonowych.

Nową sprawą, jaka wypłynęła na zjeździe królewieckim, było zagadnienie Rad Chłopskich, lub jak czasami określono — Rad Chłopskich i Robotników Rolnych. Na zjeździe tym uchwalono konieczność zakładania Rad Chłopskich na tych samych warunkach, co Rady Żołnierskie i Robotnicze. W szeregu wypowiedzi delegatów podkreślono, że głównym zagadnieniem, przed którym staną te Rady, będzie zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom wsi przed napadami „band bolszewickich“. Zapoczątkowano w ten sposób proces zakładania Rad Chłopskich i Robotników Rolnych. Zakładanie Rad Chłopskich miało wyraźny charakter akcji administracyjnej, kierowanej przede wszystkim przez landratów. Zakładanie Rad Chłopskich przebiegało ze znacznymi oporami i ciągnęło się na terenie Prus Wschodnich do końca grudnia 1918 roku. Należy się zastanowić, w czym kryły się przyczyny energicznego przystąpienia do akcji zakładania Rad Chłopskich. Przeanalizowanie sytuacji wewnętrznej każe dostrzegać dwojakiego rodzaju motywy. Z jednej strony obawiano się, ażeby elementy radykalne, które w mieście nie znajdowały silnego oparcia, nie szukały go na wsi. Dążono więc do szybkiego tworzenia Rad Chłopskich jako pseudo-radykalnych, pseudo-rewolucyjnych organów wła-

³²⁾ B. Leśnodorski, Niektóre zagadnienia z dziejów Warmii i Mazur w latach 1918—1920, „Kwartalnik Historyczny”, rocznik LXIII nr 4—5 s. 402.

³³⁾ „Königsberger Hartungsche Zeitung” rok 1918, nr 592.

³⁴⁾ Nie można nie wspomnieć, że były już poprzednio nieliczne wypadki organizowania tych Rad. Tak było np. w powiecie Kętrzyn. Nie miało to jednak charakteru ogólnego. Zresztą Rady Chłopskie i Robotników Rolnych tworzone były z urzędu. Prezes rejencji v. Oppen wyraźnie podkreślał, że Rady Chłopskie są tylko instrumentem władz administracyjnych, chroniących wieś przed zrewolucjonowaniem (WAPO I, 41). Stąd we wsiach, gdzie były zorganizowane Rady Robotnicze czy Żołnierskie w ciągu stycznia 1919 r. przekształcono je na Rady Chłopskie.

dzy ludowej. Z drugiej strony troska o zapewnienie niezbędnego zaopatrzenia miasta w artykuły żywnościowe, o zwalczanie pożądnego handlu, tak bardzo utrudniającego rozwiązywania trudności wewnętrznych, decydowała o powołaniu Rad Chłopskich.

Na łamach prasy lokalnej poświęcano wiele uwagi rozważaniom teoretycznym, dotyczącym listopadowej rewolucji niemieckiej. Przede wszystkim usiłowano wykazać, że między rewolucją niemiecką a rosyjską, prócz pozornych zbieżności, nie ma nic wspólnego, a raczej wszystko jest odmienne. Wykazywano różnice między Radami Żołniersko-Robotniczymi w Niemczech a w Rosji, podkreślając te cechy, na które później zwrócił uwagę Walter Ulbricht, pisząc, że Rady Żołniersko-Robotnicze w Niemczech „były w swej formie podobne do politycznych organów władzy Rosji Radzieckiej, jednakże treść ich była odmienna. Były to raczej organy porządkowe, pomocne w zachowaniu ładu w okresie przejściowym od klęski wojennej do warunków pokojowych”³⁵⁾. Przy zaznaczaniu różnic między rewolucją rosyjską a niemiecką starano się udowodnić na łamach prasy, że wpływ woli ludu niemieckiego na ogólny charakter rządów w Niemczech jest respektowany w wyższym stopniu niż w Rosji. Pisano, że „bolszewizm nie jest żadną władzą ludową, lecz tylko władzą pewnej grupy, posiadającej w swym ręku siłę zbrojną”³⁶⁾. W odezwie olsztyńskiej Rady Żołniersko-Robotniczej z dnia 28 listopada 1918 roku pisano: „My nie chcemy żadnego rosyjskiego powstania”, zaznaczając, że obowiązkiem całego społeczeństwa jest zaprzestanie walk partyjnych i budowanie nowej rzeczywistości przez skupienie się wokół Rad³⁷⁾.

Zamierzenie skupienia wokół Rad większości społeczeństwa udało się zrealizować w pierwszym okresie przed wyborami do niemieckiego Zgromadzenia Narodowego. Wokół Rad skupiły się wówczas niemieckie siły antymonarchistyczne i antywojenne, bez względu na różnice w ich programach politycznych. Ośrodek centralny w tym froncie stanowili socjaldemokraci „większościowcy” (S.P.D.)³⁸⁾.

Jednym z najważniejszych problemów w działalności Rad Żołniersko-Robotniczych na Warmii i Mazurach, o którym dotychczas nie wspominaliśmy, była sprawa polska. Sprawa polska łączyła się tu nie tylko z zagadnieniami wewnętrznymi Niemiec, była ona pewnego rodzaju barometrem, rejestrującym całokształt rozwoju stosunków między Państwem Polskim, a Niemieckim w latach 1918—1920. Ze względu na liczne demonstracje antypolskie, jakie organizowano w pierwszych dniach listopada 1918 roku na terenie Prus Wschodnich, zagadnienie polskie było w centrum zaintereso-

³⁵⁾ W. Ulbricht, Klęska Niemiec w pierwszej wojnie światowej, a rewolucja listopadowa, W-wa 1952, s. 22.

³⁶⁾ „Königsberger Hartungsche Zeitung” r. 1918, nr 507.

³⁷⁾ WAPO XXX/13/8. „Die Neue Volksregierung und die Arbeiter, Soldaten und Beamten”.

³⁸⁾ Osobnego opracowania wymaga zagadnienie Rad Ludowych, tak polskich jak i niemieckich. Nie wydaje się słusznym tylko przeciwstawianie Rad Żołniersko-Robotniczych i Chłopskich. Przy omawianiu Rad Ludowych konieczne jest zwracanie uwagi przede wszystkim na układ stosunków narodowościowych. Wyciąganie jakichś wniosków bez przeanalizowania programu, składów i działalności Rad Ludowych jest przedwczesne. Badania utrudniają bardzo nieliczne materiały źródłowe.

sowania społeczeństwa, tak, że należało się spodziewać, iż nawet wydarzenia rewolucyjne nie zepchną tej sprawy na plan dalszy. Zachodziło pytanie, jak się ustosunkują Rady Żołniersko-Robotnicze do sprawy polskiej.

Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać. Organ olsztyńskiej Rady Żołniersko-Robotniczej „Das neue Vaterland — Allensteiner Zeitung“ zamieścił 13 listopada 1918 roku odezwę zatytułowaną „An die polnisch sprechende Bevölkerung“. Po stwierdzeniu, że dawne formy rządów w Niemczech zostały obalone i ludność całej środkowej Europy uwolniono przez to od kapitalizmu i militarizmu, odezwa zawierała apel „do ludności mówiącej po polsku“, wzywając, by skończyła z nieufnością w stosunku do Niemców, gdyż jest to szkodliwe dla ogółu. Zdaniem autorów odezwy w dwu powiatach nadgranicznych (bliżej nieokreślonych) winny zostać sporządzone listy, na których ludność miała się wypowiedzieć, czy jest za przyłączeniem do Polski, czy za pozostawieniem przy państwie niemieckim. Wyniki tego swoiście pojętego plebiscytu miały pozwolić obu rządów na wyciągnięcie właściwych wniosków.

Późniejszy rozwój wydarzeń wykazał, że takie postawienie sprawy miało charakter efemeryczny. Można się zastanawiać, czy powyższa odezwa była jakąś próbą pozyskania ludności polskiej i znalezienia w niej oparcia, czy też odzwierciedleniem panujących wówczas przekonań. Gdy uwzględni się zachodzące przemiany w Radzie olsztyńskiej, to bardziej prawdopodobne wydaje się to drugie przypuszczenie.

Pomimo wydania odezwy do ludności „mówiącej po polsku“ olsztyńska Rada Żołniersko-Robotnicza nawet już w pierwszych dniach swego istnienia niezbyt chętnie patrzyła na ożywienie na Warmii i Mazurach ruchu polskiego, podkreślając, że nie jest to zgodne z żywotnymi interesami rejencji³⁹⁾.

Pełniejsze wyjaśnienie w sprawie wzajemnego stosunku ruchu polskiego i Rad Żołniersko-Robotniczych dały obrady zebrania organizacyjnego polskiej Warmińskiej Rady Ludowej, odbywające się 24 listopada 1918 roku w Olsztynie. Przybyli na nie także oficjalni przedstawiciele olsztyńskiej Rady Żołniersko-Robotniczej. W referacie, który wygłosił Stanisław Nowakowski stwierdzono, że „rewolucja niemiecka w Prusach Wschodnich jest istotnym sprzymierzeńcem ruchu polskiego, że strona polska musi wyrazić słowa radości z upadku konserwatyzmu. Wobec wspólnego wroga i wspólnych owoców zwycięstw dla ruchu polskiego jest tylko możliwa współpraca z Radami Żołnierskimi“. Przedstawiciele Rady Żołniersko-Robotniczej udzielili na to następującej odpowiedzi: „zwaleni zostali ciemniźcyiele narodu niemieckiego, więc tym samym i narodu polskiego, ale musimy ostrzec przed rozruchami (powstaniem). W razie chęci gwałtownego odcierania terenów Mazur i Warmii Rady Żołnierskie musiałyby interweniować“⁴⁰⁾. A więc stanowiska zostały sprecyzowane — zerwanie z polityką eksterminacyjną wobec Polaków, przy równoczesnym zwalczaniu innych, niż niemieckie, koncepcji państwowotwórczych. Odezwa

³⁹⁾ Por. WAPO I 261. Podstawowym problemem Rad Robotniczo-Żołnierskich na Mazurach i Warmii, zresztą podobnie jak i w całym zaborze pruskim, to sprawa ich parytetyczności.

⁴⁰⁾ E. Sukertowa-Biedrawina — T. Grygier, Walka o..., s. 89.

Rady Żołniersko-Robotniczej z 13 listopada 1918 roku poszła w zapomnienie i Rady Żołniersko-Robotnicze nie powróciły już więcej do propozycji w niej zawartych.

W związku ze zwołaniem Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, reprezentującego Polaków ze wszystkich ziem polskich byłego zaboru pruskiego, sprawa polska na Warmii i Mazurach zarysowała poważne rozdzwięki między działaczami polskimi, a Radami Żołniersko-Robotniczymi, które stawały na gruncie niemieckiej racji stanu⁴¹⁾.

W połowie grudnia 1918 roku została wydana w języku niemieckim odezwa do Mazurów, zawierająca wiele ostrych akcentów antypolskich. Odezwa ta była zredagowana przez księdza Maxa Skowronka. Obok podpisu autora znajdowały się na niej podpisy przedstawicieli Rady Żołnierskiej XX Korpusu w Olsztynie. W związku z tą odezwą Kazimierz Jaroszyk wysłał list otwarty do Rady Żołniersko-Robotniczej w Olsztynie, który został później ogłoszony w „Gazecie Olsztyńskiej“. W liście tym pisał: „Nie dziwię się księdzu Skowronkowi, ponieważ go znam od lat, jako reakcjonistę i hakatystę czystej wody. Dziwię się jednak Wam, Panowie od Rady Żołnierzy-Robotników, którzy głosicie wzniosłe hasła prawdy, wolności i sprawiedliwości, a umieszczacie firmę swoją pod odezwą zredagowaną przez reakcjonistę i hakatystę, najgorszego wroga narodu polskiego, który od lat nadużywał swojego stanowiska duchownego ewangelickiego, aby polskim Mazurom zohydzić i obrzydzić język polski oraz narodowość polską“⁴²⁾.

Po rozpisaniu wyborów do Sejmu Polskiego, które miały zostać przeprowadzone także i na terenie Warmii i Mazur, czynniki reprezentujące niemiecką rację stanu — Wydział Wykonawczy olsztyńskiej Rady Żołniersko-Robotniczej, dowództwo XX korpusu olsztyńskiego i prezes rejencji olsztyńskiej wydały zarządzenie zakazujące brania udziału w przygotowaniach i samych wyborach do Sejmu Polskiego pod groźbą surowych kar (18. XII. 1918)⁴³⁾. A trzy dni później (21. XII.) Olsztyńska Rada Robotnicza wysłała pisma do wszystkich Rad Robotniczych na terenie rejencji, zale-

⁴¹⁾ W podjętej rezolucji przez Sejm Dzielnicowy między innymi uchwalono: „Polacy popierają ruch rewolucyjny w Niemczech w tych dążeniach, które mają na oku rozszerzenie praw i swobód demokratycznych na wszystkich obywateli Rzeszy. Stąd wynika dla Rad Ludowych wskazanie życzliwej współpracy z Radami Robotników i Żołnierzy, z zachowaniem wszakże godności i poczucia narodowego polskiego“. A zasadniczą myśl wyrazi najlepiej stwierdzenie: „Nie należy się mieszać do spraw wewnętrznych niemieckich, a tylko pilnować, aby interesy polskie nie poniosły uszczerbku“. Dziennik Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu, w grudniu 1918. Poznań 1918. Nakładem i czcionkami drukarni i księgarni św. Wojciecha, s. 68—69. Wydaje się, że koniecznością jest szczegółowe opracowanie programu polityczno-społecznego Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu. Sprawy tam rozstrzygnięte miały decydujące znaczenie dla dalszej polityki polskiej na Mazurach i Warmii. Omówienia wymaga choćby dlatego, że był to pierwszy sejm na terenie Polski, który na drodze demokratycznej wybrał władze, rząd kierujący życiem polskim w Niemczech, wypracował jasny program społeczny (chrześcijańsko-społeczny) oraz wypracował zdecydowany program polityki zagranicznej. Żądano nie tylko obszaru Polski z okresu przedrozbiorowego, lecz także tych ziem, na których mieszkała ludność polska (zob. Dziennik Pol. Sejm... s. 59, 37, 61).

⁴²⁾ „Gazeta Olsztyńska“ rok 1918, nr 150.

⁴³⁾ „Königsberger Hartungsche Zeitung“ rok 1918, nr 59.

cając organizowanie publicznych zebrań i podejmowanie na nich rezolucji, których zasadniczą myślą winno być stwierdzenie: „Wir sind Deutsche und wollen Deutsche bleiben. Die Forderungen der Polen weisen wir auf schärfste zurück“. Zebrane rezolucje miały świadczyć o niemieckim charakterze regionu⁴⁴).

Szcwinistyczne elementy niemiecko-pruskie uzyskiwały w Radach coraz większe wpływy. Stwierdzenie Jaroszyka o szczycieńskiej radzie: „Odniosłem wrażenie, iż Rada Żołnierska opanowana jest zupełnie przez hakatystów“⁴⁵), można z powodzeniem odnieść do wielu innych Rad Żołniersko-Robotniczych na Warmii i Mazurach.

Tak układał się oficjalny stosunek Rad do sprawy polskiej. Nie znaczy to jednak, że nie było wyjątków. Ruch polski spotykał się często z różnymi przejawami poparcia ze strony poszczególnych członków Rad. Na szczególną uwagę zasługuje postawa spartakusowców i działalność Prenzlaua ze Szczytna, który niejednokrotnie protestował przeciw szcwinistycznym wystąpieniom antypolskim.

Omawiając sprawę kontaktów spartakusowców z ruchem polskim, trzeba zwrócić uwagę przede wszystkim na pewne przykłady, które zdaniem Leśnodorskiego, świadczą o „klasycznym wprost — chciałoby się powiedzieć — uszanowaniu uczuć narodowych jednej grupy ludności, zamieszkującej wspólny teren, przez drugą“⁴⁶). Zewnętrznym wyrazem tego był fakt śpiewania na zebraniach spartakusowskich polskich pieśni narodowych. Warto tu przytoczyć kilka zdań z pamiętnika Jaroszyka. „Podobają mi się ci ludzie — pisze Jaroszyk. — Poznałem ich w Olsztynie oraz w Szczytnie. Jako Polak z pewnym zdziwieniem, a nawet zdumieniem śledzę ich działalność. Nie spodziewałem się, aby z owych strupieszalnych Niemców podobni ludzie wyłonić się mogli. Gdyby oni znali lepiej duszę polską i gdyby byli lepiej poinformowani o stosunkach naszych, umieliby być naszymi przyjaciółmi. Zawsze i wszędzie podpada nieznamość stosunków polskich u Niemców“⁴⁷). Zachodzi jednak pytanie, jak należy tłumaczyć sympatie i kontakty spartakusowców z ruchem polskim, ruchem o zgoła innych, a czasami wręcz nawet odmiennych założeniach ideowych i politycznych. Ze strony spartakusowców te sympatie propolskie wynikały z przy-

⁴⁴) WAPO XXX/13/8 Obwieszczenie Komitetu Wykonawczego Rad Robotniczych i Żołnierskich w Olsztynie, wspólnie ogłoszone w dzienniku urzędowym (Amtsblatt der Regierung in Allenstein 1918 nr 694, s. 658) protestujące przeciwko ujęciu w zarządzeniu do wyborów do Sejmu Polskiego w Warszawie terenu rejencji olsztyńskiej (z wyjątkiem mrągowskiego i giżyckiego powiatu) jako tego, którego ludność ma wziąć udział w głosowaniu. Stawienie kandydatów, głosowanie i agitację uznano za zdradę stanu. „Die Polizei im Einvernehmen der örtlichen Arbeiter und Soldatenräte haben Weisung erhalten jede Person sofort zu verhaften, die in irgend einer Form der Beteiligung an der Vorbereitung zur Wahl der polnischen Nationalversammlung verdächtig ist“. „Również 22. XII. 1918 Oppen zakazał zbierania podatku narodowego uchwalonego przez Sejm Dzielnicowy...“ Auch vor freiwilliger Zahlung der „Steuer“ warne ich, da der Ertrag zweifellos staatsfeindlichen Zwecken dienen soll (Amtsblatt der Regierung in Allenstein 1918, nr 709, s. 366).

⁴⁵) Teka Kazimierza Jaroszyka w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie. Pamiętnik.

⁴⁶) B. Leśnodorski, Niektóre zagadnienia..., s. 413.

⁴⁷) Teka Kazimierza Jaroszyka, Pamiętnik.

chylnego stosunku do samej idei walk wyzwoleniczych Polaków. Natomiast, jeżeli chodzi o Polaków, to kontakty ze spartakusowcami nawiązywano przede wszystkim ze względów taktycznych. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie faktów przedstawionych w pamiętniku Pentowskiego. Pentowski mógł prowadzić swą agitację polską w Wielbarku dopiero po nawiązaniu współpracy ze spartakusowcami, chociaż w rzeczywistości nie myślał o popieraniu ich programu społeczno-politycznego⁴⁸⁾.

Władze niemieckie usiłowały upiec przy jednym ogniu dwie pieczenie, łącząc razem „niebezpieczeństwo polskie“ i „niebezpieczeństwo bolszewickie“ i tworząc do walki z nimi jednolity front. I trzeba przyznać, że właśnie ta koncepcja przyczyniła się do wzmocnienia zarówno frontu antybolszewickiego, jak i frontu antypolskiego. Hasła nacjonalistyczne spletały się z reakcyjnymi hasłami społecznymi i wzajemnie uzupełniały. Utworzony w ten sposób jednolity front polityczno-społeczny posiadał szeroki zasięg, łącząc różne ugrupowania polityczne.

Na Warmii i Mazurach sytuacja wewnętrzna zaostrzyła się jeszcze bardziej z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego. Istniały poważne obawy, że powstanie przeniesie się na Śląsk, Pomorze, Mazury i Warmię. Jak wykazują nowsze badania, koncepcje takie istniały i były w stadium przygotowań do ich zrealizowania⁴⁹⁾. Kierownictwo USPD w styczniu 1919 roku przeprowadzało pewne rokowania z kierownictwem ruchu polskiego. Członkowie Rady Robotniczej w Olsztynie Barthle, Döbecke i Wunsch udali się do Poznania w celu przeprowadzenia rokowań z polskimi władzami, z przedstawicielami Naczelnej Rady Ludowej. Chodziło im o to, by omówić warunki, w jakich znalazłaby się w Państwie Polskim klasa robotnicza Warmii i Mazur. Z drugiej strony chciano uzgodnić z polskim dowództwem wojsk powstańczych w Poznaniu ewentualny wybuch rewolucji i powstanie na Pomorzu, Mazurach i Warmii. Uważano, że tylko równocześnie z wybuchem rewolucji w Prusach Wschodnich uderzenie polskich wojsk powstańczych mogłoby przynieść klęskę wojsk niemieckich⁵⁰⁾. Równocześnie na wschodzie armia niemiecka stawała wobec poważnego kryzysu. Główna baza operacyjna — Ryga — została poważnie zagrożona przez postępujące oddziały Armii Czerwonej. Niebezpieczeństwo dla armii niemieckiej w postaci zajęcia Rygi przez oddziały Czerwonoarmistów było tak duże, że Centralna Rada Żołnierska 8-ej armii niemieckiej postanowiła nawiązać rokowania z dowództwem Armii Bolszewickiej⁵¹⁾. Zamierzano przesunąć tym sposobem zajęcie Rygi do chwili wycofania wojsk niemieckich. Z drugiej zaś strony Wilno zostało zajęte przez wojska polskie.

Ten splot wypadków spowodował gwałtowny wzrost nastrojów nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich. Winnig (komisarz

⁴⁸⁾ K. Pentowski, Wspomnienia (maszynopis), Stacja Naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego w Olsztynie.

⁴⁹⁾ Zob. T. Grygier, Powstanie wielkopolskie a plany..., s. 654 inn.

⁵⁰⁾ E. Biedrawina — T. Grygier, Walka o społeczne... s. 90.

⁵¹⁾ DOK VII/V 303 memoriał A. Winniga 3. III. 1919 r. „...So zeigten sich auch unter den Soldaten der Ostarmeen, je länger je mehr Anklänge an bolschewistische Gedankengänge, die sich zuerst in der Forderung bemerkbar machten, nicht gegen die andrängenden Sowjettruppen zu kämpfen, sondern mit ihnen zu verhandeln und ihnen das fremde Land zu überlassen...“

Rzeszy do spraw wschodnich) wyraźnie podkreślał, że „sytuacja częściowo zmieniła się dopiero wtedy, gdy oddziały Armii Czerwonej stanęły prawie nad granicami Prus Wschodnich“⁵²). Rozpoczęła się odtąd szersza akcja tworzenia oddziałów ochotniczych, które były nastawione do ochrony Prus Wschodnich przed „niebezpieczeństwem polskim i bolszewickim“. Tym oddziałom wojskowym udało się nawet osiągnąć pewne rezultaty wojskowe.

Po rozpoznaniu sytuacji i nabraniu przekonania, że chwilowo niebezpieczeństwo zbrojnych wystąpień ze strony polskiej nie wymaga większej uwagi, skierowano cały wysiłek na przygotowanie wyborów do Zgromadzenia Narodowego. Sprawy polskie nabrały chwilowo charakteru drugoplanowego. Już w czasie przygotowań przedwyborczych było jasne, że zwycięstwo odniosą socjaldemokraci. Posiadali oni uprzywilejowaną pozycję głównie przez uzyskanie większości w Radach Żołnierskich, Robotniczych i Chłopskich. Zgodnie z przewidywaniami w wyborach do Zgromadzenia Narodowego 19 stycznia 1919 roku zwycięstwo odnieśli socjaldemokraci, którzy w okręgu wyborczym nr 1 — Prusy Wschodnie — uzyskali 46,1% głosów⁵³).

Wybory do Zgromadzenia Narodowego stanowiły przełomowy moment w rozwoju sytuacji wewnętrznej na Warmii i Mazurach. Zamykają one okres pewnego rodzaju zawieszenia broni w walkach klasowych — pokoju klasowego, kiedy to wszystkie siły antywojenne i republikańskie skupiły się w jednolitym froncie. Po wyborach, gdy okazało się, że groźby ze strony polskiej nie są tak wielkie, ale gdy wzrastało bezpośrednie zagrożenie Prus Wschodnich przez żołnierzy Armii Czerwonej, gdy wiele hasła socjaldemokracji nie znalazło żadnego potwierdzenia w czynach, można już wyraźnie zaobserwować różnicowanie się tego jednolitego dotąd frontu, którego ośrodkiem była dotychczas socjaldemokracja. Zaczęły się odstępstwa tak w lewo jak i w prawo. Wszystkie sprzeczności klasowe, które nie ujawniały się dotychczas, zaczęły występować z całą siłą. Okres od lutego do lipca 1919 roku znamionuje ostra walka o władzę w Prusach Wschodnich.

Prusy Wschodnie stały się głównym ośrodkiem, z którego Niemcy kierowali polityczną akcją przeciwko bolszewizmowi. Gdy armia niemiecka okupowała znaczne tereny Rosji, to punkt ten leżał w krajach nadbałtyckich. Z dniem, kiedy Armia Czerwona stanęła

⁵²) T. Grygier, *Ruch rewolucyjny...* s. 15—22. Wówczas dla ratowania sytuacji, szczególnie w Królewcu i Gdańsku minister obrony Noske przybył na miejsce i zwrócił się do garnizonu królewieckiego z prośbą o poparcie w tworzeniu nowego wojska, które on — Noske — miał stworzyć, by ratować państwo niemieckie przed niebezpieczeństwem. „Musiałem walczyć z oporami, nieraz siłą musiałem zdobyć ekwipunek i żywność dla nowego, ochotniczego wojska. Musimy dbać o to, by przede wszystkim Prusy Wschodnie nie stały się bolszewickie (ein Tummelplatz bolschewistischer Banden) ...Będę zdecydowanie walczył przeciwko atakom na wojska ochotnicze“. Szczególnie Noske zwalczał „bolszewicki terror“ w Gdańsku. (DOK VII/V 303 druki ulotne Noskego).

⁵³) Dla porównania warto dodać, że na pozostałe partie oddano: Niemiecką Narodową Partię Ludową 11,9 proc., Niemiecką Partię Ludową 7,9 proc., Chrześcijańską Partię Ludową 10,3 proc., Niemiecką Partię Demokratyczną 18,8 proc. oraz Narodową Socjaldemokratyczną Partię Niemiec 5 proc. Wahlen zur verfassungsgebenden Deutschen Nationalversammlung am 19 Januar 1919. Bearbeitet im Statistischen Reichsamt Verlag des Statistischen Reichsamts, Berlin w. 1919.

przed Prusami Wschodnimi, punkt ten przesunął się do Królewca. W końcu stycznia 1919 roku rząd niemiecki mianował prawicowego socjaldemokratę, Augusta Winniga, komisarzem Rzeszy dla Prus Wschodnich i Zachodnich. Winnig z Królewca miał kierować wszystkimi pociągnięciami antybolszewickimi. Stąd kierowano i uzupełniano znaną z kontrrewolucyjnego nastawienia „Żelazną dywizję“ dowodzoną przez v. der Goltza. Z Królewca przeprowadzono w latach 1918 — 1919 wojskową kolonizację krajów bałtyckich. Prusy Wschodnie stały się głównym terenem działania reakcjonistów z całych Niemiec, szykujących się do walki z Armią Czerwoną. Dziennie przez Prusy Wschodnie przechodziło ok. 500 ochotników, którzy zaciągali się do oddziałów Freikorps i Grenzschutz⁵⁴).

WALKA O WŁADZĘ

Sytuacja wewnętrzna stawała się coraz bardziej groźna. Wpływało na to w poważnym stopniu różnicowanie się stanowisk politycznych partii ugrupowań. Elementy radykalne, reprezentowane głównie przez „socjalistów niezależnych“ (USPD) zaczęły występować coraz bardziej zdecydowanie. Równocześnie zaczęły podnosić głowę elementy reakcyjne. Wyraźnie występowało zjawisko stałego spadku wpływów socjaldemokracji na masy oraz równoczesny zanik dotychczasowej roli Rad Żołniersko-Robotniczych. SPD wzma-gała wówczas pracę na wsi, starając się przede wszystkim o pozyskanie poparcia robotników rolnych. W pracy swej socjaldemokraci musieli się jednakże w większości oprzeć na działaczach z ośrodków miejskich. A jak pisał Winnig, aparat partyjny socjaldemokracji nie był w stanie zjednać i opanować mas wiejskich. Nie wykorzystano potencjalnych możliwości, jakie socjaldemokracja miała przed sobą na wsi. Wybory do Zgromadzenia Narodowego mimo początkowych założeń, że Rady mają być organami tymczasowymi, nie zakończyły ich działalności. Po wyborach osłabła działalność Rad Żołnierskich i Chłopskich. W pierwszych dniach po wyborach do Zgromadzenia Narodowego dawało się zauważyć sporo wypadków rozwiązywania Rad, wychodzących z założenia, że spełniły one swe zadania i nie mają potrzeby dalszego działania. Ale już w lutym 1919 roku rozpoczęła się tzw. odbudowa Rad Robotniczych. Inicjatorem tej akcji były nadrzędne władze prowincji. Istnienie Rad umożliwiało im działalność kontrrewolucyjną.

Najbardziej radykalne ugrupowanie spartakusowskie, posiadające swe komórki w 18 miastach Warmii i Mazur, koncentrowały działalność na dwu sprawach:

1) Dążności do skierowania klasy robotniczej przeciwko ówczesnemu systemowi, przeciw instytucjom, jakie utworzyła rewolucja listopadowa — przeciw Radom Robotniczo-Żołnierskim, oraz

2) Dążności do opanowania wszystkich istniejących oddziałów ochotniczych, operujących przeciw Armii Czerwonej i uczynienia z nich własnych oddziałów wojskowych, które mogłyby poprzez zbrojnie nową rewolucję.

⁵⁴) A. Winnig, 400 Tage in Ostpreussen, 1927 s. 121 inn. Zob. (WAP0 IV/546 i IV/548) szczegółowe wykazy ochotników, idących na front bolszewicki.

Winnig, chcąc przeciwdziałać rozszerzającej się propagandzie i wpływowi spartakusowskiemu wśród robotników rolnych Prus Wschodnich, starał się stosować coraz to nowe środki. Między innymi założył stowarzyszenie pracodawców i pracobiorców wschodnio-pruskiego rolnictwa. Stowarzyszenie ustaliło ogólną podwyżkę płac oraz przygotowało zawarcie umów zbiorowych, które by ustaliły nowe taryfy płac dla robotników rolnych. Poczynania te nie wystarczyły jednak dla rozładowania nastrojów na wsi. Zasadniczym środkiem, który mógł złagodzić walkę rewolucyjną, byłaby natychmiastowa poprawa sytuacji żywnościowej.

Akcja zmierzająca do wydarcia robotników miejskich spod wpływów radykalnych ugrupowań, według oceny Winniga, wydawała się beznadziejna. Brak węgla powodował długotrwałe przestoje fabryk. Wzrastało bezrobocie. Bezrobotnych trzeba było utrzymywać ze środków publicznych. Kryzys pogłębiał się z dnia na dzień. Brak żywności w miastach był przyczyną licznych strajków i demonstracji.

Prowadzona przez władze wschodnio-pruskie antybolszewicka akcja propagandowa nie przynosiła spodziewanych rezultatów.

Wojskowe władze usiłowały zapobiec bolszewizacji oddziałów ochotniczych przez częste zmiany miejsc ich stacjonowania. Stwierdzano bowiem, że każdy oddział, przebywający w jednej miejscowości przez 6 tygodni, zostawał przeniknięty wpływami bolszewickimi. Stwierdzano ponadto, że utworzone w grudniu 1918 roku oddziały Grenzschtuzu w większej części stały się ogniskami bolszewickiej agitacji. W samym Królewcu bolszewicy niemieccy opanowali stacjonującą tam dywizję obrony marynarki. W czasie wyborów komendanta dywizji spośród 4 zgłoszonych kandydatów wybrano kierownika organizacji spartakusowskiej⁵⁵⁾. Pod koniec lutego 1919 roku w skład oddziałów Grenzschtuzu zaczęli wchodzić ponadto byli żołnierze Armii Czerwonej. Niemcy, którzy wrócili z Rosji do Prus Wschodnich z niewoli wojennej. Np. w Królewcu w dywizji marynarskiej było 120 takich żołnierzy⁵⁶⁾.

Zasadniczą cechą agitacji komunistycznej była jej poufność. Główny jej ciężar opierał się na mężach zaufania. Formy propagandy ulegały zmianom. Np. w styczniu 1919 roku, kiedy ujawniły się znaczne trudności żywnościowe, wysuwano koncepcje wznowienia rewolucji w Niemczech i oparcia rewolucji o bezpośrednie porozumienie z Rosją Radziecką. Przymierze to miało być ugruntowane dostawą znacznej ilości żywności z Rosji. Ten moment uzyskania korzyści gospodarczych z przymierza rewolucyjnych Niemiec z rewolucyjną Rosją, znalazł zwolenników nawet w części robotników wiernych ówczesnym władzom republiki niemieckiej⁵⁷⁾.

⁵⁵⁾ T. Grygier, Ruch rewolucyjny... s. 26—29.

⁵⁶⁾ DOK. VII/V 308 sprawozdanie policji królewieckiej z marca 1919 r. stwierdza, że „...die städtische Arbeiterschaft in Königsberg, Allenstein, Insterburg, Gumbinnen, Tilsit, Pillau und Memel steht in erheblichen Umfang im Banne der bolschewistischen Lehre. Seit mehreren Wochen werden die Erfolge der Spartakistischen auch unter den Landarbeitern Ostpreussens bedrohlich...”

⁵⁷⁾ T. Grygier, Ruch rewolucyjny... s. 26.

Z drugiej strony propaganda spartakusowska w pierwszych miesiącach 1919 roku, ze względów taktycznych wykorzystywała terytorialne roszczenia w stosunku do Pomorza, Warmii i Mazur. Często wykorzystywała nastroje nacjonalistyczne burżuazji niemieckiej oraz części klasy robotniczej Mazur i Warmii, wskazując na popieranie żądań polskich przez Ententę, przewidując nawet możliwości odparcia tych roszczeń w drodze przymierza rosyjsko-niemieckiego. Spartakusowcy wschodnio-pruscy sądzili, że sojusz z krajem Rad przyspieszy wybuch zwycięskiej rewolucji bolszewickiej w Prusach Wschodnich, a nawet w całych Niemczech. Myślano też o rozszerzeniu rewolucji na terenie Państwa Polskiego⁵⁸⁾. Dzięki wykorzystywaniu pewnych elementów nacjonalistycznych, propaganda spartakusowska osiągnęła znacznie większe sukcesy, niż poprzednio. Winnig stwierdzał, że „nawet ludzie, których osobiście znał i politycznie stali mu blisko oraz pomagali mu przy obejmowaniu przez niego urzędowania w Królewcu, publicznie oświadczyli, że ze względu na interesy narodowe muszą popierać bolszewizm i widzą w nim jedyną możliwość zapobieżenia całkowitemu zniszczeniu Niemiec“⁵⁹⁾. Te argumenty znalazły szczególny posłuch wśród żołnierzy dywizji marynarskiej w Królewcu, którzy bezpośrednio po przybyciu do Królewca byli zwolennikami ówczesnego rządu, przeszli w tych warunkach na stronę spartakusowców. Ze względu na cały szereg powiązań na obszarze prowincji dywizja stawała się coraz bardziej niebezpieczna dla Prus Wschodnich. Dywizja w sile 1000 ludzi opanowała kolej, pocztę, telefon i usiłowała sobie podporządkować organy sprawiedliwości oraz niektóre komórki administracji publicznej.

Z drugiej strony elementy reakcyjne zwiększały swą aktywność w walce z ugrupowaniami radykalnymi, nie przebiegając w środkach. Przykładem tego mogą być wydarzenia w Szczytnie, w końcu 1919 roku, gdy niezależni socjaliści opanowali Radę Żołniersko-Robotniczą. Władza jednak nie pozostawała długo w ich rękach. Już 8 lutego doszło do krwawego starcia z drużyną strzelców ochotniczych z Pasymia, która przejęła władze w swe ręce. Drużyna ta w liczbie 170 ludzi była znana ze swego reakcyjnego charakteru, posądzano ją nawet o uprawianie propagandy monarchistycznej. Po opanowaniu sytuacji rozwiązano Radę Żołnierską w Szczytnie, a w okolicy wprowadzono stan wyjątkowy. Berlińska prasa pisała o tych wydarzeniach jako o starciu strzelców Gerthla ze spartakusowcami⁶⁰⁾. Wykorzystano reorganizację Rad i usuwano z nich ludzi o zdecydowanie radykalnych zapatrywaniach. Dążono do odsunięcia ich od styczności z ochotniczymi oddziałami zbrojnymi⁶¹⁾. Miesiąc luty 1919 roku cechowało rosnące zaostrzenie się

⁵⁸⁾ Grygier, Ruch rewolucyjny, s. 27.

⁵⁹⁾ DOK VII/V 303 memoriał Winniga z dnia 3. XI. 1919. „Selbst Leute, die mir seit Jahren bekannt waren und politisch nahe standen, und die mich bei meinem Amtsantritt zu unterstützen versprochen, erklären jetzt offen, dass sie aus nationalen Gründen den Bolschewismus fördern müssten und in ihm die einzige Möglichkeit sehen, die vollständige Vernichtung Deutschlands zu verhindern...“

⁶⁰⁾ Por. Opis wydarzeń zawarty w pamiętniku Jaroszyka. Teka Kazimierza Jaroszyka, Stacja Naukowa PTH w Olsztynie i Gazeta Olsztyńska z 1919 r., nr 19.

⁶¹⁾ WAPO I 42.

stosunków wewnętrznych w Prusach Wschodnich. Było oczywiste, że prędzej czy później musi dojść do decydującego starcia między obozem kontrrewolucji a rewolucji. Było to już tylko kwestią czasu.

Tymczasem w Królewcu Winnig mobilizował siły do rozprawy ze spartakusowcami - marynarzami. Niespodziewanie otrzymał pomoc od jednego z czołowych przywódców partii konserwatywnej, późniejszego organizatora puczu w Berlinie, Kappa. Kapp zadeklarował pomoc wszystkim konserwatystom Prus Wschodnich w walce ze spartakusowcami i niebezpieczeństwem bolszewickim. Z rozprawą ze spartakusowcami Winnig nie mógł zwlekać, gdyż sytuacja stale zmieniała się na jego niekorzyść. Pod koniec lutego 1919 roku groził wybuch strajku powszechnego. Winnigowi udało się zapobiec tylko w drodze przewlekłych rokowań.

1 marca 1919 roku oddziały bałtyckie generała von der Goltza uderzyły na wojska radzieckie z zamiarem opanowania Leningradu. Goltzowi chodziło przede wszystkim o całkowite opanowanie Łotwy i stworzenie z niej niemieckiej kolonii⁶²⁾. Dn. 3 marca Winnig na zarządzenie rządu berlińskiego w godzinach porannych uderzył na zamek królewiecki i inne budynki, opanowane przez spartakusowców. W mieście doszło do kilkugodzinnej walki. Oddziały Winniga przełamały opór i przeprowadziły rozbrojenie. Nie zdołano jednak zaaresztować całej masy żołnierzy. Wielu, szczególnie najbardziej aktywnych spartakusowców, zdołało zbiec z Królewca i rozproszyć się po całej prowincji. Niebezpieczeństwo bolszewizacji Prus Wschodnich chwilowo zostało zlikwidowane.

Ta uwieńczona częściowym sukcesem władz akcja spowodowała przesunięcie się głównych ośrodków działalności spartakusowców na teren prowincji. Po upływie kilku tygodni głównymi centrami walki rewolucyjnej na terenie Warmii i Mazur stały się powiaty mrągowski i ostródzki. Winnig przeniósł swą bazę do Olsztyna i tu przygotowywał nową akcję antykomunistyczną.

Wydarzenia w Królewcu znalazły duży odzwiek na terenie całej prowincji. Dowódca XX korpusu wprowadził 5 marca stan nadzwyczajny w powiatach: Olsztyn miasto i wieś, Lubawa, Ostróda, Nidzica, Szczytno, Mrągowo, Ełk i Giżycko. Burmistrz olsztyński Zülch pisał w tej sprawie: „zamierzenia rewolucyjne spartakusowców uwidoczniły się w Olsztynie w dniach 3 i 4 marca 1919 r. Mamy dowody⁶³⁾, że nie doszło do wybuchu rewolucji, gdyż władze wojskowe ze względu na rosnące niebezpieczeństwo ze strony bol-

⁶²⁾ DOK VII/V 24. Raport Naczelnego Dowództwa z 18 września 1919 r. Łączność wydarzeń na froncie leningradzkim z wypadkami w Królewcu wymaga specjalnego zbadania. Przede wszystkim wymaga pokazania, jak wypadki królewieckie wyglądały od strony rad robotniczych i żołnierskich, które gwałtownie protestowały przeciwko zlikwidowaniu dywizji marynarskiej.

⁶³⁾ E. Sukertowa-Biedrawina — T. Grygier, Walka o... s. 92. A Gazeta Olsztyńska, komentując to postanowienie stwierdzała, że lepiej by było, gdyby generał Albrecht, ówczesny dowódca XX korpusu, „bez ogródek oświadczył, że stan oblężenia ogłosił nie z obawy przed Polakami, lecz z obawy przed bolszewikami. tak rosyjskimi jak niemieckimi”. A dalej stwierdzała, że „my Polacy jesteśmy zwolennikami podporządkowania się, czynnikiem ładu i zwalczamy wszelkie zakusy bolszewickie. Krzywdzą nas, i rozmyślnie nieprawdę głoszą ci panowie, którzy w czwartkowym numerze „Allensteiner Zeitung” piszą, iż mają dowody w rękę, że Polacy pędzą razem ze spartakusowcami” (Gazeta Olsztyńska, rok 1919, nr 29).

szewickiej i Polaków, poprzednio obsadziły wszystkie publiczne gmachy i ogłosiły w Olsztynie stan oblężenia⁶⁴.

Przygotowania do zbrojnych wystąpień bolszewickich były dalej prowadzone. Gromadzono, szczególnie na terenie puszczy piskiej, znaczne ilości broni. Kontrola ludności była utrudniona ze względu na stale przepływające przez Warmię i Mazury wielkie ilości wojsk i zdemobilizowanych żołnierzy, wracających do domu z reguły w pełnym uzbrojeniu. Codziennie na całym obszarze Warmii i Mazur miały miejsce masowe strzelaniny. Lamał się ład i porządek. Władze administracyjne oraz istniejące Rady Robotniczo-Żołnierskie nie posiadały żadnego autorytetu. W wielu miejscowościach powstawały tzw. „dzikie“ Rady Robotniczo-Żołnierskie, nie uznające oficjalnych Rad⁶⁵).

Władze wschodnio-pruskie już 20 marca 1919 roku przewidywały możliwość wybuchu nowej rewolucji i chciały przeszkodzić temu za wszelką cenę. Sił wojskowych i policyjnych miały jednak za mało i dlatego chciano rozładować sytuację rewolucyjną przez dowóz znacznych ilości żywności, węgla i surowców. Dążono do zaspokojenia potrzeb rynku, uruchomienia produkcji w zakładach przemysłowych i usunięcia niebezpieczeństwa bezrobocia. Nie były to zresztą jedyne trudności. Niepewność przyszłych losów Prus Wschodnich wobec niezakończenia rokowań pokojowych również spędzała sen z oczu Winnigowi. Powszechnie przypuszczano, że losy Prus Wschodnich mimo wszystko potoczą się odmiennie, a w każdym razie będą od Rzeszy oddzielone, choćby przez przyłączenie Pomorza do Polski. W tej sytuacji komplikowała się możliwość obrony Prus Wschodnich przed rewolucją wewnętrzną. Liczono się z tym, że słabe jednostki wojsk niemieckich mogą łatwo zostać zgniecione przez coraz silniejszą Armię Czerwoną.

Sytuacja była jednak narazie o tyle korzystna, że w marcu 1919 roku można było liczyć na to, że Armia Czerwona nie będzie w stanie podjąć w krótkim czasie jakiejś większej ofensywy. Zły stan dróg nie pozwalał na dokonywanie większych ruchów wojsk. Ponadto siły Armii Czerwonej na Litwie i Łotwie nie były wystarczające dla kontynuowania walk na terenie Prus Wschodnich. Jednak kiedy Armia Czerwona uporała się z nieprzyjacielem na Ukrainie, gdy osiągnęła znaczne sukcesy na froncie donskim i sybirskim, niemieckie dowództwo wojskowe zaczęło się poważnie obawiać przetrzucenia większych sił na rosyjski północno-zachodni front. W związku z tym liczono się z możliwością rozpoczęcia ofensywy radzieckiej na przełomie kwietnia i maja 1919 roku. Winnig miał jak najbardziej poważne obawy⁶⁵), że ze względu na sytuację

⁶⁴) WAPO I/259 f. 12 in.

⁶⁵) DOK VII/V 312 memoriał A. Winniga z dnia 12. IV. 1919 „...Sollte der Friedensschluss eine Abtrennung Ostpreussen vom Reich mit sich bringen, so wäre aber Ostpreussen auch mit diesen Mitteln nicht mehr vor dem Bolschewismus zu retten. Dann müsste man damit rechnen, dass der Widerstand, der an Zahl nur schwachen Regierungstruppen gegenüber den starken Aufgeboten der Sowjetrepublik bald erlahmte und Ostpreussen das Ausfalltor des Bolschewismus würde... Eine besondere Bedeutung kommt der bolschewistischen Bewegung in Westpreussen heute nicht zu, sie würde erst dann ernst werden, wenn sie der Bolschewismus in Ostpreussen weiter ausdehnen könnte und wenn der bevorstehende Vormarsch der Sowjettruppen auf ein spartakistisch unterminiertes Ostpreussen trafe...”

wewnętrzna Prus Wschodnich atak Armii Czerwonej „zostanie uwięziony pomyślnym wynikiem“.

Zagrożenie Prus Wschodnich pod koniec marca oraz w miesiącu kwietniu 1919 r. spotęgowało się również i przez to, że agitacja bolszewicka opanowała w nie notowanych dotąd rozmiarach również bezpośrednio zaplecze Prus Wschodnich, Powiśle i Pomorze, co zagrażało połączeniom komunikacyjnym z Rzeszą. Wymownym świadectwem tego były wybuchające w pierwszej połowie kwietnia 1919 roku masowe strajki robotników rolnych, wzdłuż linii kolejowej Łława — Toruń oraz Malbork — Chojnice. Szczególne nasilenie strajków i demonstracji robotniczych występowało w Elblągu. W ogóle Elbląg po likwidacji ośrodka spartakusowskiego w Królewcu stawał się powoli główną bazą oparcia dla rewolucjonistów warmińsko-mazurskich. Powiaty nowomiejski, lubawski, brodnicki, sztumski i malborski stawały się stopniowo zapleczem dla strajkujących robotników warmińsko-mazurskich.

Charakterystycznymi symptomami przygotowań do nowych wystąpień rewolucyjnych były wypadki w powiecie mragowskim. 17 marca 1919 roku oddziały Grenzschtzu zaczęły penetrować powiat mragowski i puszczać piską w poszukiwaniu broni. Pod specjalnie baczny nadzór wzięto wieś filipońską Starą Ukty, w której uprzednio zaobserwowano znaczne wrzenie⁶⁶⁾. Za przewodyrą w tej wsi policja niemiecka uznała karczmarza Kiefela. Zwolennicy Kiefela, których obliczono na około 800, odmówili złożenia podpisów pod rezolucjami antypolskimi, uchwalonymi na wiecach, aranżowanych w tym czasie przez władze wschodnio-pruskie. Dewizą rewolucjonistów Starej Ukty było stwierdzenie jednego z najbliższych współpracowników Kiefela, Jezierskiego: „Jeśli przyjdą Polacy, my z nimi pójdziemy, a jeśli przyjdą bolszewicy, my też z nimi pójdziemy“⁶⁷⁾.

28 marca 1919 roku do Mragowa przybył ochotniczy batalion pod dowództwem mjr. Eickego wraz z kilkoma innymi drobnymi oddziałami wojskowymi. Przybycie tych wojsk wywołało zaniepokojenie wśród mragowskich rewolucjonistów, zgrupowanych w kompanii bezpieczeństwa. Pierwszą czynnością Eickego było zarządzenie zmniejszenia stanu liczebnego kompanii bezpieczeństwa o 150 ludzi. Miejscowi spartakusowcy postanowili sprzeciwić się temu i rozbroić batalion Eickego. Przewodził im znany radykalny socjaldemokrata Grossmann. O godzinie 11 wieczorem w okolicy koszar oraz przed hotelem „Masovia“, w którym zamieszkali oficerowie batalionu Eickego, zebrał się tłum niezadowolonych. Doszło do strzelaniny. Batalion Eickego uderzył na demonstrujących i rozpedził ich. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy, przeprowadzono aresz-

⁶⁶⁾ WAPO I 259 f. 21 inn. Raport landrata mragowskiego z dnia 17. III. 1919 r. „Karczmarz Kiefel z Ukty wspomagany przez licznych Filiponów z sąsiednich wiosek przygotowuje demonstracje. Wydaje się, że jest to również akcja propolska. Podejrzenia te znajdują uzasadnienie w tym, że wszyscy zwolennicy Kiefela nie chcą brać udziału w organizowanych demonstracjach antypolskich. Jeden ze zwolenników Kiefela zagroził, że jeśli jest ich 800, to coś może im zrobić paru żandarmów. Jesteśmy przekonani, że we wszystkich okolicznych wsiach Ukty znajduje się dużo ukrytej broni. Dowodem tego jest pożar w budynku robotnika kolejowego Cichego, w czasie którego wybuchła nagromadzona w domu amunicja”.

⁶⁷⁾ WAPO I/259 f. 34 in.

towania. Czołowi przywódcy wystąpień zbiegli⁶⁸⁾. Po rozruchach natchmiast rozwiązano kompanię bezpieczeństwa.

Wypadki w Mrągowie miały wyraźny charakter walki o władzę. Było to starcie sił radykalnych z oddziałem prorządowym. Batalion Eickego przybył bowiem w celu rozbrojenia straży bezpieczeństwa, której charakter nie odpowiadał ogólnej linii politycznej rządu. Nie można tu mówić o jakimś starciu przypadkowym⁶⁹⁾.

Władzom wschodnio-pruskim wypadki mrągowskie posłużyły za pretekst do zapoczątkowania nowej akcji, antybolszewickiej. Coraz bardziej zdecydowanie występuje Winnig. 13 kwietnia 1919 roku został w Olsztynie zwołany zjazd przedstawicieli Rad Prus Wschodnich i Prus Zachodnich. W rzeczywistości był to jakby zwycięski zjazd niemieckiej socjaldemokracji. O znaczeniu Rad w ówczesnej sytuacji mówił kilkakrotnie Winnig. Występował on przeciw rewolucyjnym Radom Robotniczym. Według wywodów Winniga, zaakceptowanych przez uczestników, głównym zadaniem Rad było utrzymanie spokoju i porządku mimo trudnych warunków wewnętrznych. Winnig podkreślał, że sytuacja Niemiec zaostrzyła się szczególnie silnie po wyborach do Zgromadzenia Narodowego i wskazywał na potrzebę zacieśniania współpracy między wszystkimi warstwami społeczeństwa⁷⁰⁾.

Zjazd ten nie przyniósł jednak spodziewanych rezultatów, a spowodował tylko zaostrzenie się walki wewnętrznej wśród socjaldemokracji oraz radykalizację lewego skrzydła socjaldemokracji.

W dwa dni po zjeździe w Olsztynie 15. IV. 1919 r. Winnig otrzymał pełnomocnictwa z Urzędu Rady Ministrów w Berlinie, w których czytamy: „Przedsiębrane przez Pana środki zwalczania spar-

⁶⁸⁾ Cały szereg raportów i doniesień o wydarzeniach w Mrągowie, opisujących dokładnie przebieg zajścia, znajduje się w WAPO I/259 f. 12 in.

⁶⁹⁾ Z wybuchem walk w Mrągowie liczone się oddawna. Dokładne informacje o przygotowaniach rewolucyjnych zmusiły dowódcę garnizonu wojskowego w Mrągowie (151 pułk piechoty) do powzięcia środków ostrożności. Wzmocniono posterunki i patrole wojskowe. Przeprowadzono ścisłą rewizję wozów chłopskich, zmierzających do Mrągowa, poszukując broni, którą zamierzano przemieścić do miasta.

⁷⁰⁾ Allensteiner Zeitung r. 1919 nr 84. Przy tym należy podkreślić specjalną taktykę Winniga, uprawianą przez niego w przeddzień zjazdu w Olsztynie (zob. Mitteilungen für Ost-und Westpreussen. Królewiec 9. IV. 1919, nr 1 WAPO I/42). W rachunku politycznym Winniga dwie niezbite prawdy wynikały z obecnej konstelacji politycznej: powstanie Polska i Litwa i tym sposobem Niemcy odcięte zostaną od Rosji. Druga prawda to ta, że Niemcy gospodarczo podupadną i uzależnione będą od silnych gospodarczo zachodnich sąsiadów. Ci ostatni, naturalnie, nie pomogą pokonanym Niemcom. „Von den herrschenden Klassen in den uns heute feindlichen Ländern dürfen und können wir eine Abänderung des kommenden Schmach — und Hungerfriedens nicht erhoffen. Sie, die keine anderen als kapitalistische Interessen kennen, sind unfähig zu dieser Gerechtigkeit, auf die das Deutsche Volk Anspruch erheben muss, wenn es seine Lebensfähigkeit gesichert sehen will...” (A. Winnig: Die Weltrevolution — das Gebot der Stunde, Mitteilungen... s.l. r. 1919). Otóż w myśl zaleceń Winniga jedynym lekarstwem na trudności niemieckie to rewolucja. „In sofern liegt der bolschewistischen Parole der Weltrevolution eine zwingende Logik zugrunde. Die Weltrevolution ist heute die einzige Hoffnung der Besiegten”. „Jednakże wzorem nie miała być rewolucja rosyjska, a nowa rewolucja niemiecka, porządkująca na nowo świat, a nie niszcząca go”. Pod takim kątem widzenia wymagają specjalnego naświetlenia obrady rad robotniczych w Olsztynie i analizy ramowych wytycznych rad robotniczych z listopada 1918, grudnia tegoż roku, lutego 1919 i kwietnia 1919 roku (zob. WAPO I/41 i I/42).

takusowców i bolszewickiej działalności należy uzgodnić z prezesami Prus Wschodnich i Zachodnich i dowództwem wojskowym. Rady Robotnicze i Żołnierskie, o ile przekraczają ramy określone przez rząd i Centralną Radę, należy energicznie zwalczać. Zarządzenia Pana mają być wydawane w imieniu rządu Rzeszy i Prus. W dziedzinie militarnej naczelnym dowódcą jest Oberkommando Ost, przede wszystkim w akcji antybolszewickiej i antypolskiej⁷¹⁾.

Miesiąc kwiecień i pierwsze dni maja 1919 roku to okres wyraźnego spadku fali rewolucyjnej na Warmii i Mazurach. Bez większego echa przeszedł dzień 1 maja, ogłoszony na podstawie specjalnego zarządzenia Winniga świętem państwowym. Dopiero w połowie maja można było zaobserwować szereg wystąpień strajkowych. Na szczególną uwagę zasługuje strajk kolejarzy w Prusach Wschodnich, który przybrał szeroki zasięg. Ze względu na ten strajk wprowadzono nawet stan wyjątkowy.

Sytuacja wewnętrzna była już jednak w zasadzie opanowana i do poważniejszych wydarzeń o charakterze rewolucyjnym nie mogło dojść. W wielu wypadkach doszło wówczas do likwidacji Rad Robotniczych, których istnienie okazało się już nikomu niepotrzebne. Utraciwszy całkowicie swe oparcie wśród robotników, nie były już potrzebne miejscowym władzom. W tym czasie ruch rewolucyjny rozwijał się właściwie niezależnie od Rad Robotniczych. Tylko w nielicznych wypadkach występowano w obronie ograniczanych uprawnień Rad.

Chwila była sposobna, żeby kompetencję Rad przekazać wybranym wówczas organom samorządowym. Rady Robotnicze, orientując się, że wybór tych organów położy kres ich istnieniu, protestowały przeciwko wyborom do Kreistagów i Stadtverordneten-Versammlung'ów, motywując swoje stanowisko tym, że w organach tych zasiadają wielcy agrariusze i kapitaliści, co nie leży w interesie ludu⁷²⁾. Protestów tych nie brano jednak pod uwagę.

Po ukonstytuowaniu organów samorządu terytorialnego Rady Robotnicze zostały pozbawione swych podstawowych uprawnień tj. prawa kontrolowania administracji lokalnej. Funkcje te zaczęły spełniać organy samorządowe, jako instytucje działające w czasie pokojowym. Zarządzenia likwidującego Rady Robotnicze nie wydano jednakże.

W połowie 1919 roku w związku z niebezpieczeństwem ofensywy Armii Czerwonej i niebezpieczeństwem wewnętrznych wystąpień rewolucyjnych w chwili ataków tych wojsk w Prusach Wschodnich, Winnig, współpracując z Grenzschutz - Nord, postawił przygotować zbrojną obronę prowincji.

Analizując sytuację wewnętrzną, uznano, że jedynie będzie można zorganizować tylko mniejsze lub większe wyspy obrony (tzw. Ordnungs-Inseln), które chciano w razie ataku wojsk radzieckich

⁷¹⁾ DOK VII/V 309. Pismo Hirscha, prezydenta Staatsministerium z dnia 15. IV. 1919 r. wyraźnie upoważniało Winniga do sięgnięcia po każdy środek w zwalczaniu tendencji, które służyły „zum Schutze der Integrität der Nordostgrenze des deutschen Reiches... Spartakistische und russisch-bolschewistische Elemente sind unter Anwendung aller militärischen strafrechtlichen und polizeilichen Mitteln zu bekämpfen...”

⁷²⁾ WAPO I/42.

bezwzględnie utrzymać, by można było z nich w odpowiednim momencie odbić resztę dzielnicy. Takie wyspy obronne tworzone z okolic: Elbląga, Olsztyna, Bartoszyce, Mrągowa i Szczytna⁷³⁾). W tych okolicach postanowiono zgromadzić znaczne zapasy żywności oraz najwierniejsze oddziały wojskowe. Tajne rozkazy zawierały:

1) wprowadzenie zakazu wywozu żywności z „wysp obronnych“ bez zezwolenia władz administracyjnych i wojskowych. Przekroczenie tego zakazu miało być karane śmiercią,

2) wprowadzenie zakazu wolnego handlu żywnością Prus Wschodnich z pozostałymi częściami Rzeszy Niemieckiej,

3) ogłoszenie wyjątkowego stanu na obszarach „wysp obronnych“,

4) nałożenie wysokiego podatku, ściąganego natychmiast od majątku ruchomego i nieruchomego wynoszącego ponad 100 tysięcy marek,

5) żądanie natychmiastowego uruchomienia wszystkich zakładów w celu likwidacji bezrobocia,

6) wprowadzenia przymusu pracy dla wszystkich oraz obligatoryjne książki pracy,

7) żądanie od Winniga natychmiastowego zerwania stosunków z Rosją Radziecką, bowiem podjęcie rokowań z Moskwą uznano za ułatwienie tylko dla propagandy bolszewickiej oraz umożliwienie wygrywania na czasie przez Armię Czerwoną,

8) nawiązania przez Winniga kontaktów z rządem warszawskim i konieczność utworzenia w Polsce podobnych wysp obrony, jakie zastosowano w Prusach Wschodnich (porozumienie z Polską zamierzano osiągnąć na bazie porozumienia antybolszewickiego),

9) konieczność szukania bezpośredniego kontaktu z Wilsonem i państwami skandynawskimi⁷⁴⁾.

W tym momencie Prusy Wschodnie stawały się główną bazą oporu reakcji niemieckiej przeciw rewolucji bolszewickiej. Winnig nie zamierzał jednak czekać na uderzenie Armii Czerwonej. W Berlinie zaczął forsować myśl odsunięcia niebezpieczeństwa rewolucji bolszewickiej w drodze równoczesnego uderzenia na oddziały Armii Czerwonej przez zorganizowanie akcji wojskowej na Rygę, zajęta przez wojska czerwone. Przez to posunięcie Winnig myślał poprzeć nowoutworzony rząd łotewski. Centrala wschodniopruskiego Heimatdienstu przeprowadzała akcję propagandową na rzecz oswobodzenia Rygi, „jako warunku, bez którego nie może być mowy o uwolnieniu Prus Wschodnich od grozy rewolucji bolszewickiej“⁷⁵⁾.

Przed władzami prusko-wschodnimi wyłonił się inny bardzo ważny problem: ustalenie linii działania na wschodzie w momencie

⁷³⁾ T. Grygier, Ruch rewolucyjny... s. 34—41.

⁷⁴⁾ DOK VII/V/312 pismo Sztabu AK w Królewcu z dnia 2. IV. 1919.

⁷⁵⁾ DOK VII/V/303 odezwa komitetu antybolszewickiego w Królewcu z 28. IV. 1919. Podkreślano wyraźnie, że bolszewizm w Rosji i niedawne wypadki w Monachium wymagają mobilizacji burżuazji, zjednoczenia się bez względu na różnice partyjne. Jednym ze środków walki miał być polityczny strajk, „die Kampfmittel, die das organisierte Bürgertum zur Wahrung seiner Interessen anwenden kann, richten sich jedesmal nach den Verhältnissen, sie können in dem blossen Druck bestehen, sie müssen jedenfalls aber auch die schärfsten Formen, d.h. die der politischen Gegenstreiks oder des Kampfes mit der Waffe annehmen...“

ewentualnego podpisania przez Niemców warunków pokojowych. Przede wszystkim chodziło o to, czy Polska będzie zamierzała siłą zabrać ziemie przyznane jej w traktacie i czy należało bronić się. Prawdą było, że militarnie Niemcy na wschodzie nie były silne oraz że znaczna część ludności Prus Wschodnich była zrewolucjonizowana. Winnig informował, że rząd berliński nie zamierza oddać na wschodzie żadnych terytoriów, z wyjątkiem kilku powiatów wielkopolskich⁷⁶). Ze sprawą tą łączyło się ustosunkowanie do zarządzenia koalicji, dotyczącego wycofania wojsk niemieckich i oddziałów ochotniczych z Kurlandii i Litwy. Winnig uznał, że obecność tych wojsk na Liwie i Łotwie jest konieczna, by tym sposobem zmusić te państwa do ewentualnego zaangażowania się w walce z Polską oraz na wszelki wypadek utrzymywać bezpośredni kontakt z Armią Czerwoną. Bezpośrednie zaangażowanie wojsk niemieckich w państwach bałtyckich mogło pozwolić na utrzymanie znanej polityki państw buforowych.

Ostatecznie warunki pokojowe zostały przez Niemców podpisane. Data 28 czerwca 1919 roku jest datą zwrotną w dziejach całego Balticum. Zostało wyjaśnione, że bez względu na to, jak wypadnie plebiscyt, Prusy Wschodnie będą odłączone od całości państwa niemieckiego. Przewidując konieczność utrzymywania ścisłych stosunków handlowych z Rosją Radziecką, dążono do ścisłej współpracy z Litwą.

W takiej sytuacji rozwijały się przygotowania do plebiscytu. Od lipca 1919 roku do lipca 1920 roku głównym problemem regionu warmińsko-mazurskiego była walka o zwycięstwo plebiscytowe. Walka klasowa zesłała na plan drugi. Zagadnienia te wymagają odrębnego opracowania⁷⁷).

⁷⁶) DOK VII/V/303, odpis protokołu z posiedzenia zorganizowanego przez Winniga w Królewcu, dnia 28. V. 1919.

⁷⁷) Autorzy w najbliższym czasie zamierzają opracować artykuł poświęcony zagadnieniom klasowego ruchu robotniczego na terenie warmińsko-mazurskim w okresie plebiscytu.